

P R Z E G L Ą D
H I S T O R Y C Z N O
O Ś W I A T O W Y

Kwartalnik Związku
Nauczycielstwa Polskiego
poświęcony dziejom
wychowania i oświaty



Rok XVIII 1 (67) Warszawa 1975 styczeń—marzec
Nasza Księgarnia

RADA REDAKCYJNA

HENRYK BARYCZ, STANISŁAW BRZozowski, MIROSLAWA CHAMCOWNA, JAN DOBRZAŃSKI, HENRYK JABŁOŃSKI, KAZIMIERZ KUBIK, BOGUSŁAW LESNODORSKI (przewodniczący), STANISŁAW MACH, STANISŁAW MICHAŁSKI, TOMASZ SZCZUCHURA, MARIAN WALCZAK, WŁADYSŁAW WAWRZYNOWSKI

REDAKCJA

RYSZARD WROCZYŃSKI (redaktor naczelny)
JAN HULEWICZ, JÓZEF MIĄSO, TADEUSZ NOWACKI

SEKRETARZ REDAKCJI

WANDA WYROBKOWA-PAWŁOWSKA

Redaktor wydawnictwa Wanda Wacińska

SPIS TREŚCI

I. ARTYKUŁY I ROZPRAWY

- MARIAN MROCZKO: Działalność kulturalno-oświatowa Związku Obrony Kresów Zachodnich wśród Polaków w Niemczech w latach 1921—1934 . . . 9
- EUGENIA KOPRIANIUK: Kierunki rozwoju oświaty pozaszkolnej w latach 1918—1939 (kilka spostrzeżeń) 29

II. SYLWETKI

- Konstanty Kosciński (1887—1961)*. — Oprac. MARIA KOLENDO 51

III. MATERIAŁY

- JAN HELLWIG, LEONARD KOWALCZYK: Wyższe Kursy Nauczycielskie jako forma podnoszenia kwalifikacji czynnych nauczycieli szkół powszechnych i podstawowych w Polsce (1918—1954) 65
- JANINA KULWIEC: Osiedla szkolne w latach 1928—1939 83

IV. KRONIKA

- Oświata w XXX-leciu PRL — Sesja Naukowa w Lublinie w dniach 16—17 września 1974 roku. — Oprac. FRANCISZEK FILIPOWICZ 99

V. RECENZJE

- Raporty generalnych wizytatorów szkół KEN w Wielkim Księstwie Litewskim (1782—1792)*. — Oprac. Kalina Bartnicka i Irena Szybiak, Wrocław 1974, ss. 598. — Rec. MARIANNA KRUPA 101
- Kalina Bartnicka: *Wychowanie patriotyczne w szkołach KEN*, Wrocław 1973 PZWS, ss. 295. — Rec. CZESŁAW MAJOREK 105
- Nowożytna myśl naukowa w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*, pod red.

Ireny Słasiwicz-Jasiukowej, Wrocław 1973 Ossolineum, ss. 280. — Rec. BOŻENA MICHALIK	108
Zofia Solarzowa: <i>Mój pamiętnik</i> , Warszawa 1973 LSW, ss. 145. — Rec. TA- DEUSZ PILCH	111

VI. BIBLIOGRAFIA

JANINA MARCINIAK: Prace z zakresu historii wychowania, szkolnictwa i myśli pedagogicznej w Polsce, opublikowane w 1973 roku	115
--	-----

СОДЕРЖАНИЕ

I. СТАТЬИ

- МАРИАН МРОЧКО: Культурная деятельность Союза защиты Западных окраин среди Поляков в Германии в 1921—1934 гг. 9
- ЭУГЕНИЯ КОПРАНИОК: Направления развития внешкольного просвещения в 1918—1939 гг. (несколько наблюдений) 29

II. ПОРТРЕТЫ

- Константы Косиньский (1887—1961)* — Разр. МАРИЯ КОЛЕНДО 51

III. МАТЕРИАЛЫ

- ЯН ХЕЛЬВИГ, ЛЕОНАРД КОВАЛЬЧИК: Вышние учительские курсы как форма повышения квалификации действующих учителей всеобщих и начальных школ в Польше (1918—1954) 65
- ЯНИНА КУЛЬВЕЦЬ: Школьные поселки в 1928—1939 гг. 83

IV. ХРОНИКА

- Просвещение в XXX-летие ПНР. Научная сессия в Люблине 16—17 сентября 1974 года. — Разр. ФРАНЦИШЕК ФИЛИПОВИЧ 99

V. РЕЦЕНЗИИ

- Репорты генеральных инспекторов школ Эдукационной комиссии в Великом Княжестве Литовском (1782—1792)*. — Разр. Калша Бартицкая и Ирена Шибяк, Вроцлав 1974 Оссолинеум, стр. 598. — Рец. МАРИАННА КРУПА 101
- Калша Бартицкая: *Патриотическое воспитание в школах Эдукационной комиссии*, Вроцлав 1973 ПЗВС, стр. 295. — Рец. ЧЕСЛАВ МАГОРЕК . . . 105
- Современная научная мысль в школах Эдукационной комиссии*, под редакцией Ирены Стасевич-Ясюковой, Вроцлав 1973 Оссолинеум, стр. 280. — Рец. БОЖЕНА МИХАЛИК 108
- Зофия Соляж: *Мой дневник*, Варшава 1973 ЛСВ, стр. 145. — Рец. ТАДЕУШ ПИЛЬХ 111

VI. БИБЛИОГРАФИЯ

- ЯНИНА МАРЦИНЯК: Работы из области истории воспитания, образования и педагогической мысли в Польше, опубликованные в 1973 году 115

CONTENTS

I. ARTICLES AND DISSERTATIONS

- MARIAN MROCZKO: Cultural Activities of the Union for the Defence of Western Territories Among Poles in Germany, 1921—1934 9
- EUGENIA KOPRIANIUK: Trends in Development of Extra-Mural Education in 1918—1939 (some remarks) 29

II. CHARACTER SKETCHES

- Konstanty Kosciński (1837—1961)*. — By MARIA KOLENDO 51

III. MATERIALS

- JAN HELWIG, LEONARD KOWALCZYK: Higher Teacher Training Courses As Form of Developing Skills in Working Elementary School Teachers in Poland (1918—1954) 65
- JANINA KULWIEC: School Communities, 1928—1939 83

IV. CHRONICLE

- Education of People's Poland's Thirtieth Anniversary. Scientific Session in Lublin, Sep. 16—17, 1974. — By FRANCISZEK FILIPOWICZ 99

V. REVIEWS

- Raporty generalnych wzytatorów szkół KEN w Wielkim Księstwie Litewskim* (Reports of General School Inspectors of the National Education Commission in the Great Duchy of Lithuania), 1782—1792. Edited by Kalina Bartnicka and Irena Szybiak, Wrocław 1974, pp. 598. — Reviewed by MARIANNA KRUPA 101
- Kalina Bartnicka: *Wychowanie patriotyczne w szkołach KEN* (Patriotic Education in Schools of the National Education Commission), Wrocław 1973 PZWS, pp. 295. Reviewed by CZESŁAW MAJOREK 105
- Nowożytna myśl naukowa w szkołach Komisji Edukacji Narodowej* (Modern Scientific Ideas in Schools of National Education Commission), edited

by Irena Stasiewicz-Jasiukowa, Wrocław 1973 Ossolineum, pp. 280. — Reviewed by BOZENA MICHALIK	108
Zofia Zolarzowa: <i>Mój pamiętnik</i> (My Diary), Warszawa 1973 LSW, pp. 145. — Reviewed by TADEUSZ PLICH	111

VI. BIBLIOGRAPHY

JANINA MARCINIAK: Publications in the Fields of Child-Rearing, Education and Pedagogical Thought in Poland, 1973	115
---	-----

MARIAN MROCZKO

Gdańsk

DZIAŁALNOŚĆ KULTURALNO-OŚWIATOWA ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH WŚRÓD POLAKÓW W NIEMCZECH W LATACH 1921—1934

Postanowienia traktatu pokojowego z 1919 roku nigdy nie zostały przez Niemcy zaakceptowane, ani też w pełni wykonane. Spotkały się one od samego początku z biernym oporem ze strony niemieckich kół rządowych. Również od samego początku niemieckie koła rewizjonistyczne skierowały ostrze swej propagandy przeciwko wytyczonym granicom państwowym, szczególnie zaś przeciw granicy polsko-niemieckiej. Sprawy te oraz kwestie mniejszości po obu stronach granicy w znacznym stopniu zaciążyły na układzie całokształtu stosunków polsko-niemieckich w okresie międzywojennym.

W odradzającej się Polsce, szczególnie na ziemiach zachodnich, znalazła się znaczna ilość mniejszości niemieckiej. Równocześnie poza granicami Polski po stronie niemieckiej pozostało około 1,5 mln ludności polskiej. Dlatego też kwestia narodowościowa w Polsce przez cały okres dwudziestolecia stanowiła źródło napięć politycznych w kraju. Jej zaostrenie bądź złagodzenie odbijało się automatycznie na wszystkich dziedzinach życia kraju.

Mniejszość niemiecka, aczkolwiek nie najliczniejsza, stwarzała bodajże najwięcej kłopotów. Jej ustosunkowanie do państwa polskiego i aktualny układ stosunków polsko-niemieckich wpływały w stopniu zasadniczym na charakter działalności poszczególnych organizacji polskich. Równocześnie krzywdząca sytuacja społeczno-prawna, gospodarcza i kulturalna Polaków w Niemczech była przyczyną, dla której czynniki polskie starały się rozwinąć między innymi aktywną działalność, mającą na celu przeciwstawienie się germanizacyjnej polityce niemieckiej wobec ludności polskiej.

Zagadnienia te stały się jednym z podstawowych motywów działalności Związku Obrony Kresów Zachodnich (ZOKZ) w latach 1921—1934. Obejmowała ona oprócz działalności organizacyjnej, politycznej i gospodarczej, również działalność kulturalno-oświatową, i to zarówno na terenie

wewnętrznym, jak i zewnętrznym, mającą na celu przeciwstawienie się istniejącym na ziemiach zachodnich wpływom niemieckim oraz ściśle zespolenie ziem zachodnich z resztą terytorium Rzeczypospolitej.

Zadania w tym zakresie przedstawił delegat ZOKZ Włodzimierz Bochenek już w dniu 3 października 1922 roku na pierwszym posiedzeniu utworzonego przy MSZ Wydziału Wykonawczego Rady Opieki Kulturalnej nad Polakami w Niemczech. Podkreślał on wówczas konieczność zajęcia się problemem polsko-niemieckim po obu stronach kordonu oraz zorganizowania szerokiej działalności na rzecz rozbudzania świadomości narodowej wśród szerokich mas tej ludności. Dalszą wytyczną dla pracy ZOKZ w tym zakresie był wysunięty przez S. Srokowskiego i uchwalony przez zebranych wniosek, który stwierdzał, że „akcja opieki kulturalno-oświatowej objąć winna wszystkie skupienia polskie za granicą”¹. Uzasadnieniem dla podjęcia tej działalności była ciężka sytuacja społeczno-prawna, gospodarcza i kulturalna półtoramilionowej rzeszy Polaków w Niemczech oraz brak jakiegokolwiek programu opieki nad tą ludnością ze strony rządu polskiego². Ludność ta w swej zdecydowanej większości była słabsza ekonomicznie, niesamodzielna, zależna od pracodawców niemieckich i niemieckich organów administracyjnych. Pozbawiona międzynarodowej ochrony prawnej, ludność polska narażona była na silny nacisk ze strony niemieckiej polityki germanizacyjnej, przejawiającej się w nieustannym terrorze oraz szykanach politycznych, administracyjnych, gospodarczych i społecznych³. Wnioski z takiego stanu rzeczy same narzucały się działaczom ZOKZ. W ich wyniku podjęto w kraju akcję na rzecz walki o zapewnienie ludności polskiej w Niemczech swobodnego rozwoju kulturalnego. Celowi temu służyły wydawane publikacje przedstawiające zarówno społeczeństwu polskiemu, jak i niemieckiemu nienaturalny stan faktyczny w położeniu Polaków w Niemczech⁴.

Nie mając swych agend na terenie Niemiec, ZOKZ nawiązał ściśle współpracę ze Związkiem Polaków w Niemczech⁵ oraz Związkiem Pol-

¹ Arch. Państw. w Poznaniu (APP), zespół: Polski Związek Zachodni (PZZ), nr 10, s. 1—3.

² APP, PZZ, nr 205, s. 27—28.

³ *Sprawozdanie Dyrekcji Związku Obrony Kresów Zachodnich za czas od 1 listopada 1925 do 30 czerwca 1928*, Poznań 1928, s. 113—114. Wśród prac naukowych na temat położenia ludności polskiej oraz historii ruchu polskiego w Niemczech na szczególną uwagę zasługują opracowania: W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy w Niemczech 1922—1939*, Poznań 1970; tenże, *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920—1939*, Poznań 1963. Por. również: B. Drewniak, A. Poniałowska, *Polonia szczecińska (1890—1939)*, Poznań 1961; M. Orzechowski, *Ludność polska na ziemiach polskich w Rzeszy w l. 1918—1939*, „Rocznik Ziemi Zachodnich i Północnych”, 1963.

⁴ M. Zawadzki, *Z martyrologii polskiej na Warmii i Mazurach*, „Strażnica Zachodnia”, 1925, nr 4—6, s. 160—168. Por. również: W. Bielski, *Oto Prusy! Karty z księgi niedoli ludności polskiej w Prusach Wschodnich*, Poznań 1933, oraz *Der polnisch-katolische Schulverein für Ermland. Sein Kampf um die Erhaltung der Muttersprache 1922—1924*, herausgegeben vom polnisch-katolischen Schulverein für Ermland E.V., Bytom 1925.

⁵ Związek Polaków w Niemczech utworzony został 3 XII 1922 roku.

skich Towarzystw Szkolnych w Niemczech⁶. W obrębie Dyrekcji ZOKZ sprawy opieki nad Polakami prowadził Wydział Opieki Kulturalnej nad Polakami w Niemczech, którym kierował S. Lenartowicz⁷. Finansowano ponadto od 1922 roku „Dziennik Berliński” oraz utrzymywano bezpośredni kontakt z jego Redakcją. Obsada personalna „Dziennika” była każdorazowo dobierana w ten sposób, by na stanowisku redaktora naczelnego znajdowała się osoba mogąca spełniać równocześnie funkcję przedstawiciela ZOKZ. Jednym z głównych zadań redaktora było ponadto działanie na rzecz uaktywnienia życia organizacyjnego Polaków znajdujących się w granicach Rzeszy⁸. W czerwcu 1924 roku czasopismo to odstąpione zostało Związkowi Polaków, pozostało jednak nadal pod pośrednią opieką Wydziału Prasowego ZOKZ⁹. Udzielano również pomocy materialnej i merytorycznej „Gazecie Olsztyńskiej” i „Nowinom Opolskim” oraz pomocy organizacyjnej lokalnym towarzystwom społecznym i sportowym, np. Związkowi Młodzieży Polskiej na Warmii i Powiślu. Kierowano wreszcie sprawami gospodarczymi Polaków w Niemczech przez udzielanie pomocy polskim bankom ludowym oraz kółkom rolniczym¹⁰.

Główna działalność ZOKZ skierowana została jednak na obronę ludności polskiej w Niemczech przed wynarodowieniem. Dlatego też w pierwszym rządzie starał się Związek otoczyć opieką szkolnictwo polskie w Niemczech, które w porównaniu ze szkolnictwem niemieckim w Polsce przedstawiało obraz wybitnie kontrastowy¹¹. Na obszarze całej Polski w roku szkolnym 1926/27 istniały 753 niemieckie szkoły podstawowe oraz 177 szkół podstawowych polsko-niemieckich. W tych liczbach mieściło się również 209 szkół prywatnych. Do 753 szkół niemieckich uczęszczało 68 249 dzieci, do 177 szkół polsko-niemieckich 23 311 dzieci. Razem więc do szkół niemieckich uczęszczało 91 560 dzieci, co według obliczeń szacunkowych oznaczało, że ponad 87% dzieci niemieckich pobierało naukę w szkołach niemieckich¹². Równocześnie w roku szkolnym 1925/26 istniało w Polsce 38 szkół średnich w tym 31 szkół na terenie województw zachodnich z niemieckim językiem wykładowym oraz 3 szkoły średnie z językiem wykładowym polsko-niemieckim, w tym 2 na terenie Gór-

⁶ Związek Polskich Towarzystw Szkolnych utworzony został 10 VI 1923 roku.

⁷ APP, PZZ, nr 417, s. 25.

⁸ T. Kattelbach, *Spowiedź pokolenia*, Lippstadt 1948, s. 115.

⁹ APP, PZZ, nr 285, s. 74.

¹⁰ Tamże, nr 30, s. 45—46.

¹¹ Zagadnienia szkolnictwa polskiego w Niemczech i niemieckiego w Polsce omawiają m.in.: W. Junosza, *Szkolnictwo polskie w Niemczech*, „Sprawy Narodowościowe”, 1928, nr 3—4, s. 333—351; K. Kierski, *Stanowisko nasze wobec Niemców. Kilka uwag z powodu książki H. Rauschninga „Die Entdeutschung Westpreussens und Posens”* (Berlin 1930), „Strażnica Zachodnia”, 1930, nr 2, s. 260—291; Z. Stoliński, *Szkolnictwo niemieckie w Polsce*, „Sprawy Narodowościowe”, 1927, nr 3, s. 236—259; J. Suchowiak, *Niemieckie szkolnictwo w Poznańskiem i na Pomorzu (odprawa roszczeń niemieckich)*, „Polska Zachodnia”, R. II Związku Obrony Kresów Zachodnich, Poznań—Katowice—Toruń—Warszawa 1927, s. 61—154. Ponadto: APP, PZZ, nr 297, s. 1—9; *Polacy w Niemczech*, oraz nr 297, s. 10—19; *Niemcy w Polsce*.

¹² Stoliński, *Szkolnictwo niemieckie*, s. 246.

nego Śląska. W 38 szkołach niemieckich było 370 klas, w których naukę pobierało 9490 uczniów, natomiast w 3 szkołach polsko-niemieckich liczba klas wynosiła 44 z 1489 uczniami. Ogółem w 414 klasach uczyło się 10 979 młodzieży, z czego na mniejszość niemiecką przypadło 392 klasy z 10 234 uczniami¹³. Odsetek dzieci niemieckich, uczęszczających do szkół średnich, w porównaniu do liczby dzieci niemieckich w szkołach powszechnych wynosił 9,7%, podczas gdy dla wszystkich innych dzieci w Polsce analogiczny odsetek wynosił tylko 6,7%. Stan ten nie uległ zmianie również w latach późniejszych. W roku szkolnym 1929/30 do 768 niemieckich szkół powszechnych uczęszczało 62 700 dzieci, do 29 szkół średnich 7700 dzieci, do 3 szkół nauczycielskich 400 uczniów oraz do 5 szkół zawodowych 200 uczniów. Łącznie do 805 szkół niemieckich w Polsce uczęszczało w roku szkolnym 1929/30 ca 71 000 dzieci i młodzieży niemieckiej¹⁴.

Z tymi liczbami wyraźnie kontrastował obraz szkolnictwa polskiego w Niemczech. Według danych ZOKZ prawie półtoramilionowa mniejszość polska w Niemczech miała w roku 1931 tylko 25 szkół elementarnych państwowych oraz 66 szkół utrzymywanych przez instytucje polskie. W szkołach pierwszego typu uczyło się 295 dzieci, w szkołach drugiego typu 1872. Łącznie nauczaniem elementarnym objętych było 2167 dzieci polskich¹⁵. Pewna liczba młodzieży polskiej dopiero od 1932 roku mogła korzystać z nauki w jedynym na terenie Rzeszy gimnazjum polskim w Bytomiu. W tej sytuacji prowadził ZOKZ systematyczną działalność propagującą konieczność niesienia pomocy istniejącym szkołom polskim oraz mobilizowania ludności polskiej w Niemczech do walki o otwieranie nowych szkół.

Od początku swej działalności podjął Związek również akcję niesienia pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech. Pomoc ta obejmowała — poza akcją kolonii letnich — wiele różnorodnych form, wyrażających się w przyjmowaniu stypendystów do nauki w różnych zawodach, organizowaniu wycieczek krajoznawczych do Polski, sprowadzaniu pielgrzymek do miejsc kultu religijnego, w tym przede wszystkim do Częstochowy, organizowaniu pomocy materialnej dla Polaków w Niemczech w postaci książek, pomocy naukowych, zabawek, gier towarzyskich, ubrań, instrumentów muzycznych itp.

Dla planowego i systematycznego realizowania pomocy stypendialnej już w roku 1922 utworzył ZOKZ Fundusz Pomocy Naukowej dla Kresów Niewyzwolonych¹⁶. Pochodzące ze składek społecznych środki przeznaczono na finansowanie kosztów kształcenia i utrzymania młodzieży, pobierającej naukę w szkołach polskich. Zebrany w 1923 roku fundusz

¹³ *Jw.*, s. 258.

¹⁴ APP, PZZ, nr 297, s. 6; *Polacy w Niemczech*.

¹⁵ *Tamże*, s. 6; APP, PZZ, nr 262, s. 9—10.

¹⁶ *Sprawozdanie Wydziału Kulturalno-Oświatowego ZOKZ za rok 1922*, „Strażnica Zachodnia”, 1922, nr 1—3, s. 138.

w wysokości 4 milionów marek, przeznaczony został na utrzymanie 14 uczniów z Warmii, w tym 2 gimnazjalistów, 2 uczniów bankowych oraz 10 uczniów kształcących się w szkole rolniczej w Koźminie¹⁷. Akcję utrzymywania stypendystów z Niemiec w latach 1922—1931 obrazuje tabela I¹⁸.

Tabela I

LICZBA STYPENDYSTÓW ZOKZ W LATACH 1922—1931

Zakład naukowy	1922/23	1923/24	1924/25	1925/26	1926/27	1927/28	1928/29	1929/30	1930/31
Szkoły wyższe	—	—	—	—	1	1	2	2	4
Szkoły średnie	6	11	12	11	15	17	14	18	20
Szkoły zawodowe	—	10	31	21	13	18	41	30	30
Praktyka zawodowa	—	—	5	13	10	9	4	4	2
	6	21	48	45	39	45	61	54	56

Z zestawienia tego wynika systematyczny i wyraźny wzrost liczby stypendystów. Wynikało to z konieczności przygotowania w jak najkrótszym czasie odpowiedniej kadry inteligencji, zdolnej do podjęcia pracy społecznej wśród ludności polskiej w Niemczech, podtrzymywania świadomości narodowej i poczucia więzi kulturalnej z Macierzą. Temu samemu celowi służyło również kształcenie młodzieży polskiej z Niemiec na kursach dokształcających i specjalistycznych oraz umożliwienie jej odbywania praktyk w instytucjach, organizacjach gospodarczych i kulturalnych lub szkołach w kraju. Koszty pobytu, utrzymania i nauki pokrywał ZOKZ. W ramach tej działalności ściągano do kraju młodzież polską z Warmii, Powiśla, Mazur, Śląska Opolskiego oraz z głębi Niemiec. Organizowano przy tym kursy rolnicze, bankowe, kursy organistów, kaznodziejów ewangelickich oraz agitatorów wyborczych¹⁹. W 1923 roku zorganizowano ponadto kurs społeczno-polityczny dla 20 uczestników oraz kurs dokształcający w zakresie języka polskiego i zagadnień wychowawczych dla nauczycieli szkół polskich w Niemczech²⁰.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Zestawienie opracowano na podstawie: *Związek Obrony Kresów Zachodnich. Sprawozdanie Dyrekcji z działalności Związku od sierpnia 1922 r. do października 1925 roku*, Poznań 1925, s. 20; *Sprawozdanie Dyrekcji ZOKZ (1925—1928)*, s. 120; *Sprawozdanie Związku Obrony Kresów Zachodnich za czas od 1 lipca 1928 do 30 czerwca 1931 roku*, Poznań 1931, s. 127. Podane dane w tabeli w wielu wypadkach są rozbieżne z materiałami źródłowymi znajdującymi się w zespole akt PZZ. Ponieważ zarówno jedne, jak i drugie dane pochodzą z tego samego źródła, przyjęto za podstawę liczby podane w sprawozdaniach drukowanych.

¹⁹ APP, PZZ, nr 21, s. 13—14; nr 38; nr 47, s. 46—47; nr 416, s. 31, s. 105—106.

²⁰ Tamże, nr 24, s. 4—5.

Ten ostatni kurs był szczególnie ważny ze względu na to, iż w szkołach polskich pracowali najczęściej nauczyciele nie posiadający odpowiednich kwalifikacji oraz wykazujący poważne braki w zakresie znajomości języka polskiego oraz kultury ojczystej. Nadmienić należy, że na każdym kursie organizowanym przez ZOKZ, niezależnie od specjalizacji, prowadzono oprócz zajęć ściśle zawodowych również szkolenie polityczne i propagandowe²¹. Szczególnie duże nadzieje pokładano w organizowaniu specjalnych kursów dla reżyserów teatrów ludowych i dyrygentów kół śpiewaczych. Pomysłane one były jako forma dalszego doskonalenia i rozwoju ruchu amatorskiego w kraju i w ośrodkach polonijnych²².

Ważną formę współpracy z Polakami w Niemczech stanowiła pomoc materialna w postaci książek dla bibliotek, pomoc naukowa i wydawnicza, pomoc w organizowaniu imprez choinkowych dla dzieci. Działalność tę prowadzono wspólnie z Towarzystwem Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech. Wysyłano książki na użytek szkół, towarzystw szkolnych i organizacji młodzieżowych, w tym również organizacji harcerskich. Niekompletny zestaw materiałów źródłowych nie pozwala na statystyczne ujęcie tej akcji. Liczba przesyłek w poszczególnych latach była różna i uzależniona przede wszystkim od aktualnych możliwości finansowych ZOKZ. W latach 1922—1925 wysłano ogółem 7625 książek, w tym 1209 podręczników szkolnych, 2000 elementarzy, 707 powieści beletrystycznych dla dorosłych, 800 powieści dla dzieci i młodzieży oraz 2909 książek do nabożeństwa i utworów scenicznych²³. W przesyłce tej znajdował się również sprzęt sportowy dla towarzystw sportowych. W latach 1925—1928 wysłano znacznie więcej, bo 38 018 książek, wśród których znajdowało się między innymi 13 350 podręczników, 8487 książek o treści religijnej, 4761 powieści beletrystycznych, 2500 elementarzy. W dalszej kolejności znajdowały się kalendarze, książeczki do nabożeństwa, śpiewniki i utwory sceniczne. Warto przy tym nadmienić, że z ogólnej liczby książek wysłanych w latach 1925—1928 w samym tylko roku 1927 zebrano ich 33 248. Z podanych wyżej liczb — 11 205 książek wysłano z tytułu obchodów gwiazdkowych w 1927 roku²⁴. Ponadto w roku 1928 wysłano 12 894 tomów, w roku 1930 — 5845, a w pierwszym półroczu 1931 roku — 1548 książek²⁵. Poza książkami akcja pomocy dla Polaków w Niemczech obejmowała również wysyłkę przezroczycy, aparatów projekcyjnych, filmów historycznych, krajoznawczych oraz filmów z życia organizacji młodzieżowych, śpiewników, map i atlasów,

²¹ Tamże, nr 30, s. 46.

²² Centr. Arch. Min. Spraw Wewnętrznych (CA MSW), Starostwo Powiatowe Sępólno, nr 660/80, s. 23—27.

²³ *Sprawozdanie Dyrekcji ZOKZ (1922—1925)* , s. 20, oraz APP, PZZ, nr 21, s. 13.

²⁴ *Sprawozdanie Dyrekcji ZOKZ (1925—1928)* , s. 125, oraz APP, PZZ, nr 12, s. 63—64.

²⁵ *Sprawozdanie Dyrekcji ZOKZ (1928—1931)* , s. 128.

obrazów szkolnych, pomocy naukowych oraz wyrobów ludowych²⁶. Była to pomoc zakrojona na bardzo szeroką skalę. Jej zakres był niewątpliwie szerszy, jeśli weźmiemy pod uwagę, że ZOKZ ponadto każdego miesiąca przekazywał organizacjom polonijnym Śląska Opolskiego niebagatelną sumę 15 450 mk.

Według ściśle tajnego zestawienia, obejmującego rok 1929, budżet miesięczny wydatków ZOKZ dla Śląska kształtował się następująco²⁷:

Związek Polaków	— 7365 mk
Związek Kół Śpiewaczych	— 990 "
Związek Stowarzyszeń Młodzieży	— 905 "
Dzierżawa lokali i boisk	— 1585 "
Wydawnictwo „Zdrój”	— 1045 "
Górnośląskie Zjednoczenie Rolników	— 1795 "
Obrona prawna dla wszystkich organizacji z wyjątkiem ZZP	— 695 "
Utrzymanie samochodów	— 1170 "
Związek Harcerzy	— 200 "
Towarzystwo Szkolne (Bytom — Wrocław)	— 2550 "
Zjednoczenie Zawodowe Polskie	— 2000 "
	Razem 20 300 mk

(Niedobór miesięczny w budżecie ZOKZ wyniósł 4850 złotych).

Oprócz wyżej wymienionych świadczeń w naturze każdego roku przeprowadzano w kraju zbiórkę podarków, którymi obdarowywano dzieci polskie w Niemczech w okresie obchodów świąt gwiazdkowych. Zbiórki te obejmowały różnorodne zabawki, ubrania, przybory szkolne, reprodukcje malarskie, przybory toaletowe, słodczyce, gry towarzyskie. Akcja gwiazdkowa obejmowała także od 1930 roku ożywioną wymianę korespondencji między dziećmi²⁸. Działalność ta ułatwiała Polakom zza granicy zbliżenie do Macierzy, stwarzała również warunki do nawiązywania kontaktów osobistych i więzi uczuciowych.

Równie ważną dziedziną w działalności ZOKZ była współpraca ze Związkiem Polaków w Niemczech w zakresie organizowania wycieczek do kraju²⁹. Celem jej było podtrzymywanie uczuciowej więzi emigracji polskiej z Macierzą i umożliwienie jej poznania kraju ojczystego. W związku z tym już w 1923 roku utworzono przy Dyrekcji ZOKZ stanowisko specjalnego referenta do spraw wycieczek. Jego zadania określone zostały w projekcie organizacji wycieczek. Polegały one na utrzymywaniu stałych kontaktów z placówkami polonijnymi za granicą w sprawie urządzania wycieczek, wydawania instrukcji i założeń sekcjom wycieczkowym ZOKZ w miejscowościach często odwiedzanych, koordynowania działalności zainteresowanych instytucji celem współdziałania przy podejmowaniu i kierowaniu wycieczkami w obrębie kraju oraz

²⁶ APP, PZZ, nr 24, s. 6, oraz *Sprawozdanie Dyrekcji ZOKZ (1928—1931)*, s. 128.

²⁷ Tamże, nr 511, s. 15.

²⁸ *Sprawozdanie Dyrekcji ZOKZ (1925—1928)* , s. 125—126, *Sprawozdanie Dyrekcji ZOKZ (1928—1931)* , s. 128—129.

²⁹ CA MSW, Urząd Wojewódzki Pomorski, nr 564/906, s. 242.

udzielania doraźnej pomocy organizowanym wycieczkom³⁰. Dla dalszego usprawnienia akcji wycieczkowej w miastach przewidzianych do przyjmowania wycieczek Polaków z Niemiec powołano sekcje wycieczkowe przy radach powiatowych ZOKZ. W skład sekcji wchodził przedstawiciel ZOKZ, władz komunalnych, organizacji kulturalno-oświatowych, instytucji i organizacji społecznych, drużyn harcerskich, jak również inne osoby zaproszone indywidualnie do współpracy. Zadaniem sekcji wycieczkowych było zapewnienie kwater dla wycieczek, gromadzenie funduszy na częściowe pokrycie kosztów wyżywienia lub biletów do teatrów, opracowywanie tras wycieczkowych z uwzględnieniem w pierwszej kolejności zabytków kultury narodowej, zabezpieczenie wycieczkom przewodników, żniżek kolejowych lub nawet przejazdów bezpłatnych³¹. Mimo trudności i szykan ze strony władz niemieckich wycieczki do Polski organizowano coraz częściej. Były to na ogół wycieczki tygodniowe lub dwutygodniowe. Najbardziej znane trasy wycieczkowe przebiegały przez takie miasta, jak Poznań — Królewska Huta (Chorzów) — Kraków — Zakopane — Wieliczka — Drohobycz — Lwów — Warszawa (czy Lublin). Druga trasa (krótsza) obejmowała miasta: Poznań — Królewska Huta (Chorzów) — Kraków — Częstochowa — Warszawa³².

Już latem 1922 roku zorganizował ZOKZ pierwsze dwie wycieczki dla 110 Polaków z Warmii i Powiśla (Poznań, Kraków, Wieliczka, Częstochowa, Warszawa). Wycieczka mazurska zwiedziła ponadto Górny Śląsk, Cieszyn i Działdowo (największe skupiska ludności polsko-ewangelickiej)³³. Ogółem w latach 1922—1925 ZOKZ przyjął 10 wycieczek z Niemiec, w których udział wzięło *ca* 300 osób³⁴. W roku 1926 bezpośrednio po wydarzeniach majowych akcja ta została wstrzymana. Wznowiono ją dopiero w roku 1927 i kontynuowano w latach następnych. Do końca pierwszego półroczia 1931 roku przyjął ZOKZ 111 wycieczek, w których udział wzięło 9915 osób. Stan ten w rozbiu na poszczególne lata kształtował się następująco³⁵:

1927 —	17 wycieczek,	1027 uczestników
1928 —	29 „	2068 „
1929 —	20 „	2370 „
1930 —	24 „	2585 „
1931 —	21 „	1865 „
Razem: 111 wycieczek, 9915 uczestników		

Bardzo dodatni wpływ wychowawczy i propagandowy na wzmożenie ruchu wycieczkowego Polaków z Niemiec dał się zaobserwować zwłaszcza

³⁰ APP, PZZ, nr 210, s. 8—9.

³¹ Tamże.

³² Tamże.

³³ APP, PZZ, nr 24, s. 7.

³⁴ *Sprawozdanie Dyrekcji ZOKZ (1922—1925)* , s. 20.

³⁵ *Sprawozdanie Dyrekcji ZOKZ (1925—1928)* , s. 124, oraz *Sprawozdanie Dyrekcji ZOKZ (1928—1931)* , s. 128.

w roku 1929, podczas trwania Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Świadczyły o tym napływające do ZOKZ listy i opinie wyrażane przez Związek Polaków w Niemczech. W jednym z listów czytamy: „Po powrocie z Poznania z PWK zbierają się na terenie Mazur i Warmii w wioskach grupy gospodarzy i gospodyń u jednego lub drugiego gospodarza na pogadanki, 10, 15 do 20 osób, i w tych gronkach następują opowiadania, co na PWK w Poznaniu widziano [...]. Gospodarze przyjeżdżają na targ, okszernie debatują na temat PWK i o tym, co w Poznaniu i w Polsce widzieli. Słyszcy się takie głosy: Jak nas te Zeitungi mają, że w Polsce bieda, że Polska brudna, a w Polsce piękniej jak w Szczytnie, Królewcu lub Olsztynie”³⁶. Listy te były wyrazem doceniania znaczenia wycieczek dla budzenia świadomości narodowej oraz umacniania więzi uczuciowej z krajem ojczystym. Zadawały przy tym kłam propagandzie niemieckiej, która wykorzystywała każdą okazję, by nadać pojęciu Polak znaczenia czegoś niższego od Niemca.

Uzupełnieniem prac kulturalno-oświatowych były również wycieczki krajoznawcze, organizowane przez ZOKZ z ziemi kaszubskiej do najważniejszych ośrodków kultury polskiej, jak Gniezno, Poznań, Katowice, Kraków, Częstochowa, Warszawa i Toruń, oraz wycieczki z innych dzielnic Polski na teren ziem zachodnich. Miały one na celu przeciwstawienie się tendencjom separatystycznym, pogłębienie wśród ludności kaszubskiej poczucia narodowego, pełniejsze zespolenie ziem zachodnich z resztą Polski oraz uświadomienie społeczeństwu roli i znaczenia tych ziem dla całości gospodarki i kultury polskiej. Przykładem tej działalności było zorganizowanie latem 1927 roku przez ZOKZ i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dwóch wycieczek kaszubskich, w których udział wzięło 76 uczestników. Odwiedziły one Poznań, Gniezno, Kraków, Wieliczkę, Katowice, Królewską Hutę, Częstochowę i Warszawę. Wycieczka z Kartuz przyjęta została przez prezydenta Mościckiego³⁷.

KOLONIE LETNIE ZOKZ

Niemal zupełny brak szkolnictwa polskiego w Niemczech oraz ciężkie warunki pracy polskich organizacji kulturalno-oświatowych skazywały dzieci polskie na przymusową germanizację, prowadzoną przez szkołę niemiecką oraz środowisko, w którym dzieci te przebywały. Dlatego też już od 1923 roku rozpoczął ZOKZ akcję niesienia pomocy tym dzieciom drogą organizowania kolonii letnich. Kolonie miały stanowić jeden z zasadniczych sposobów przeciwstawiania się bezustannemu procesowi germanizacji, a także przeobrażać bierną dotychczas postawę Polaków w Niemczech na świadomą postawę obronną. Początki tej akcji były nie-

³⁶ APP, PZZ, nr 231, s. 23—24: *Pismo Związku Polaków w Niemczech IV Dzielnicą w Olsztynie do Dyrekcji ZOKZ z dn. 12 VIII 1929.*

³⁷ APP, PZZ, nr 53, s. 32—33.

zmiernie trudne. Okres poplebiscytowy odciał bowiem ludność polską w Niemczech od kontaktów z Macierzą, a Polska przedstawiana była przez propagandę niemiecką jako państwo sezonowe. Nic więc dziwnego, że pierwsze próby sprowadzania dzieci polskich z Niemiec na kolonie w kraju napotykały nie tylko utrudnienia administracyjne, jak np. niechętnie udzielanie zezwoleń na wyjazd i silna kontrakcja towarzystw niemieckich, lecz również i brak zaufania samych rodziców i dzieci do kraju³⁸. Ponadto rozwój tej akcji na terenie Polski komplikowała ciężka sytuacja materialna szerokich mas społeczeństwa w kraju, wśród którego panował pogląd, że sprowadzanie dzieci zza granicy — to zbędny luksus, gdy w kraju jest tylu głodnych i chorych. Trudno odmówić słuszności takiemu rozumowaniu, jednakże należy zwrócić uwagę na fakt, że dla ZOKZ akcja kolonijna miała na celu przede wszystkim względy polityczne. Inne względy, jak np. zdrowotne, były tylko środkiem do celu, którym było zwiększenie uświadomienia narodowego i uczuciowe zespolenie dzieci z ojczyzną ich rodziców. Wynikało to wyraźnie z regulaminu kolonii letnich, który w punktach 36—40 zasadnicze cele ideowo-wychowawcze sprowadzał do konieczności wyrównywania w możliwie największym stopniu braków w zakresie wiedzy o Polsce, poprawy znajomości języka polskiego oraz umacniania poczucia łączności z narodem polskim³⁹. W sprawie tej regulamin zalecał: „W sposób nie męczący dla dzieci należy podawać w pogadankach wiadomości podstawowe z historii, geografii i nauki o Polsce współczesnej. W pogadankach tych uwzględniać należy stosunki polsko-niemieckie nie tylko w przebiegu historycznym, ale przede wszystkim obecnym. Mówić o wadze kresów nie wyzwolonych dla Polski. Budzić w dziecku poczucie wielkości Polski, dumy ze swej przynależności do narodu polskiego. Dzieciom ze Śląska Opolskiego, z miejscowości, w których są szkoły polskie, mówić, że chodzenie do szkoły niemieckiej jest hańbą dla dziecka polskiego. Opowiadać wieczorem dzieciom o Wrześni, o strajku młodzieży polskiej”⁴⁰. Poprawie wymowy i wzbogacaniu słownictwa służyła nauka pieśni i wierszy poetów polskich. Dobre wyniki dawała umiejętnie doborana lektura oraz pisanie do rodzin listów po polsku, a umacnianiu poczucia łączności z narodem sprzyjało wytwarzanie należytej atmosfery życzliwości oraz nawiązywanie bezpośrednich kontaktów z miejscowym społeczeństwem. Poznawanie Polski odbywało się przez organizowanie bliższych oraz dalszych wycieczek, podczas których dzieci zwiedzały miejscowe zabytki, oglądały dzieła sztuki, szkoły, urzędy, fabryki, wzorowo prowadzone gospodarstwa rolne itp.⁴¹.

³⁸ Tamże, nr 515, s. 4.

³⁹ Tamże, nr 432, s. 7—8.

⁴⁰ Tamże, nr 510, s. 35; *Regulamin kolonii letnich*, § 38, „Strażnica Zachodnia”, 1928, nr 1, s. 141—145, oraz *Kolonie letnie Związku Obrony Kresów Zachodnich (1923—1927)*, Poznań 1928, s. 42—43.

⁴¹ APP, PZZ, nr 432, s. 8—11.

W latach 1923—1925 sprowadzano na kolonie do Polski tylko dzieci z terytorium Niemiec. Liczbę przebywających w kraju dzieci ilustruje następujące zestawienie ⁴²:

	r. 1923	r. 1924	r. 1925
ze Śląska Opolskiego	436	343	655
z Wrocławia	—	16	34
z Berlina i Hanoweru	—	471	451
z Lipska i Drezna	—	122	226
z Westfalii i Nadrenii	—	—	854
z Gdańska	—	15	140
Ogółem:	436	967	2360

Już z powyższego zestawienia widać wyraźnie, że liczba dzieci przyjmowanych na kolonie letnie z roku na rok ulegała systematycznemu powiększaniu. Również z roku na rok zwiększał się teren rekrutacji dzieci. W roku 1924 przyjęto na kolonie letnie również dzieci z obszaru Wolnego Miasta Gdańska, zaś w roku 1926 przybyły dzieci polskie z Górnego Śląska.

Do rozszerzenia akcji kolonii przyczyniał się przede wszystkim katastrofalny stan gospodarczy i polityczny Górnego Śląska, nędza i bezrobocie szerokich mas robotniczych. Potężny przemysł i kapitał niemiecki mimo istnienia administracji polskiej potrafił zachować dla siebie stanowisko decydujące w całokształcie gospodarki śląskiej. Fatalne wyniki zapisów w maju 1926 roku do szkół polskich przeraziły społeczeństwo. Uprzytomniły mu jednocześnie konieczność podjęcia energicznej akcji na rzecz ratowania polskości tej ziemi również poprzez odpowiednie oddziaływanie wychowawcze na młode pokolenie. Dlatego też akcja ZOKZ, prowadzona początkowo pod kątem niesienia pomocy dzieciom mniejszości polskiej w Niemczech, rozszerzona została również na teren Górnego Śląska. W latach następnych ulegała ona dalszemu rozwojowi, obejmując w roku 1928 liczbę 13 312 dzieci.

W latach następnych warunki materialne w kraju były znacznie trudniejsze. Dający się coraz mocniej we znaki kryzys gospodarczy nie pozwalał na prowadzenie akcji kolonijnej w takich rozmiarach, jak to planowano początkowo. O zaniechaniu akcji jednak nie mogło być mowy. Przeciwnie, coraz trudniejsze położenie gospodarcze ludności wymagało dolażenia wszelkich starań, aby zapewnić dziecku robotniczemu możliwość spędzenia krótkiego choćby czasu we względnie dobrych warunkach materialnych i higienicznych na kolonii.

W rezultacie osiągnano wyniki nieco mniejsze, jednakże niemniej poważne.

Ogółem w latach 1923—1937 z pobytu na koloniach letnich ZOKZ

⁴² *Kolonie letnie Związku Obrony Kresów Zachodnich (1923—1927)*, Poznań 1928, s. 8; APP, PZZ, nr 512, s. 68; nr 432, s. 48; nr 24, s. 7; nr 47, s. 15; nr 12, s. 65, oraz *Kolonie letnie ZOKZ*, „Strażnica Zachodnia”, 1928, nr 1, s. 127.

skorzystało 114 086 dzieci. Rozwój Kolonii w poszczególnych latach ilustruje następujące zestawienie ⁴³:

Lata	Liczba dzieci	Lata	Liczba dzieci
1923 —	436	1931 —	8940
1924 —	967	1932 —	6300
1925 —	2360	1933 —	3913
1926 —	4773	1934 —	9224
1927 —	9411	1935 —	9093
1928 —	13312	1936 —	9126
1929 —	11363	1937 —	3701
1930 —	11164		

Mimo iż kolonie dla dzieci polskich z Niemiec organizowane były co-rocennie na zasadzie wymiany z odpowiednią liczbą dzieci niemieckich, wyjeżdżających z Polski do Niemiec, akcja ta napotkała w 1926 roku poważne trudności ze strony czynników niemieckich, a szczególnie landratów z Westfalii i Nadrenii, wysuwających zarzut, że pod firmą ZOKZ kolonie te noszą cechy instytucji nacjonalistyczno-szowinistycznej. Ponieważ zarzuty te groziły poważnymi komplikacjami w zakresie dalszego organizowania kolonii, przedstawiciele niemieckiej organizacji Wohlfahrtsdienst — w obawie przed podobnymi komplikacjami i trudnościami mogącymi wystąpić podczas organizowania kolonii letnich dla dzieci niemieckich z Polski — zaproponowali, „aby w interesie zgody i celem uspokojenia Niemców w Westfalii oraz celem zachowania dalszego ich życzliwego stanowiska dla wyjazdu dzieci polskich do Polski zmienić firmę ZOKZ na inną, jakiegoś towarzystwa o celach kulturalno-charytatywnych” ⁴⁴. Odpowiedzieli przy tym, że w praktyce nie potrzebowałoby się nic zmienić, ci sami ludzie mogliby — pod firmą tegoż towarzystwa — akcją kolonijną nadal się zajmować. Chodziło tylko o zewnętrzną zmianę nazwy, a przedstawicielom niemieckim o zapewnienie sobie nie zakłóconej działalności. Obawiano się bowiem, że wszelkie utrudnienia w zakresie wysyłania dzieci polskich z Niemiec mogłyby się odbić podobnymi utrudnieniami ze strony polskiej na zasadzie retorsji.

W ten sposób doszło do utworzenia w 1926 roku przez Zarząd Główny ZOKZ Komitetu Przyjęcia Dzieci Polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska przy Związku Obrony Kresów Zachodnich ⁴⁵. Użyto przy tym nazwy „Komitet” zamiast „Towarzystwo”, by w ten sposób zaoszczędzić sobie obowiązku rejestrowania go jako organizacji. Taka nazwa pozwalała ponadto uniknąć kłopotliwej sprawy członkostwa. Powołano terytorialną sieć komitetów, w skład których wchodziły: Komitet Centralny Kolonii Letnich z siedzibą w Warszawie, komitety wojewódzkie z siedzibą w miastach wojewódzkich oraz powiatowe z siedzibą w miastach powiatowych.

⁴³ *Sprawozdanie Dyrekcji Związku Obrony Kresów Zachodnich za czas od 1 lipca 1931 do 30 września 1934 roku*, Poznań 1934, s. 86.

⁴⁴ APP, PZZ, nr 517, s. 5.

⁴⁵ Tamże, s. 5—13.

Zadania i kompetencje Komitetu Centralnego, komitetów wojewódzkich i powiatowych określał regulamin⁴⁶. Ustalał on, że wszelka działalność Komitetu prowadzona jest w ścisłym porozumieniu i za pośrednictwem organów ZOKZ. Zadania komitetów wszystkich szczebli streszczały się do zdobywania funduszy na akcję kolonii i sprawowania ogólnego nadzoru nad przebiegiem akcji kolonii letnich. Największy obowiązek spoczywał na komitetach powiatowych, do których należało bezpośrednio przyjmowanie, w porozumieniu z komitetami lokalnymi, ustalonej liczby dzieci, zapewnienie im odpowiednich warunków, zbieranie środków na pokrycie kosztów kolonii na swoim terenie oraz prowadzenie wszelkich spraw organizacyjnych i rozliczeń finansowych. Skład Komitetu Centralnego ustalał każdego roku Zarząd Główny ZOKZ, przy czym czuwano, by wchodził doń przedstawiciele reprezentujący możliwie wszystkie województwa przyjmujące dzieci na kolonie. Protektorat honorowy nad Komitetem sprawowała w latach 1927—1932 żona prezydenta RP Michalina Mościcka.

Na kolonie letnie przyjmowane były, jak już wyżej wspomniano, dzieci polskie z Niemiec, Górnego Śląska i Gdańska w wieku od 9 do 14 lat. Dobór dzieci z Niemiec prowadzony był przez Związek Polskich Towarzystw Szkolnych, na Śląsku zaś przez szkoły i placówki ZOKZ, przy czym pierwszeństwo miały dzieci rodziców biednych i należących do polskich organizacji społeczno-oświatowych i zawodowych⁴⁷. Nie przyjmowano na kolonie dzieci dotkniętych chorobami groźnymi dla otoczenia.

Władze ZOKZ rozdzielały zakwalifikowane na kolonie dzieci między poszczególne okręgi w zależności od możliwości organizacyjnych i lokalowych. Każdy z okręgów przydzielał z kolei poszczególne grupy dzieci do powiatów. Dla dzieci przybywających z Niemiec utworzono zasadniczo dwa punkty centralne o charakterze przesyłkowym i organizacyjnym — jeden w Poznaniu, drugi w Katowicach dla dzieci ze Śląska Opolskiego. W Warszawie znajdował się trzeci punkt dla dzieci z Gdańska. Ponadto dwa dalsze podpunkty zlokalizowano w Łodzi i Lwowie⁴⁸. Spół sposób przyjmowania dzieci był dość kłopotliwy i przy tym mocno biurokratyzowany. Po przyjeździe pociągiem na dworzec następowało uroczyste powitanie przez przedstawicieli ZOKZ i władz lokalnych. Połączone to było z dłuższymi przemówieniami oraz wręczaniem wszystkim dzieciom proporczyków o barwach narodowych. Po tych uroczystościach przewożono je samochodami lub prowadzono piechotą na punkt centralny, gdzie następowała następna część formalności: kąpiel, badania lekarskie oraz rejestracja, podczas której „zapisywano najdrobniejsze nawet personalia dziecka”⁴⁹. W dalszej dopiero kolejności, najczęściej już następ-

⁴⁶ Tamże, nr 45, s. 163—164; nr 516, s. 101—102, oraz nr 517, s. 14.

⁴⁷ *Sprawozdanie z akcji kolonijnej Związku Obrony Kresów Zachodnich 1929—1930*, Poznań 1931, s. 9—10.

⁴⁸ APP, PZZ, nr 248, s. 241.

⁴⁹ Tamże, s. 242.

nego dnia, wysyłano dzieci do poszczególnych placówek kolonijnych. Pewne usprawnienia i uproszczenia w tym zakresie wprowadzono dopiero od 1929 roku ⁵⁰.

Podczas przyjmowania dzieci na kolonie zabiegano szczególnie o to, by przyjąć bezwzględnie wszystkie dzieci z terenu Niemiec oraz jak największą liczbę dzieci górnośląskich. W zdecydowanej większości wypadków udawało się to załatwić pozytywnie, i to nawet w latach kryzysu gospodarczego. Jedynie w roku 1927 spośród 8000 dzieci zgłoszonych na kolonie letnie z Górnego Śląska przyjętych zostało 6104. Liczbę dzieci z poszczególnych terenów przedstawia tabela II ⁵¹.

Tabela II

LICZBOWE ZESTAWIENIE DZIECI SPROWADZANYCH NA KOLONIE
LETNIE ZOKZ Z POSZCZEGÓLNYCH TERENÓW W LATACH 1923—1934 *

Rok	z Niemiec	Z innych terenów zagranicznych	Z Gdańska	Z G. Śląska	Z Pomorza	Z innych terenów	Ogółem
1923	436	—	—	—	—	—	436
1924	952	—	15	—	—	—	967
1925	2 220	—	140	—	—	—	2 360
1926	2 917	—	216	1 040	—	—	4 773
1927	3 063	30	214	6 104	—	—	9 411
1928	3 201	65	299	9 612	135	—	13 312
1929	3 564	30	265	7 339	137	28	11 363
1930	3 407	97	240	7 163	225	32	11 164
1931	4 018	65	271	4 367	176	43	8 940
1932	3 167	—	248	2 825	—	60	6 300
1933	3 299	92	244	5 261	—	21	8 913
1934	3 589*	—	381	5 202	45	7	9 224
Razem	33 829	379	2 533	49 513	718	191	87 163

* Dane liczbowe dotyczą łącznej liczby dzieci pochodzących z Niemiec i z innych terenów zagranicznych.

Zestawienie powyższe ilustruje rozwój akcji kolonijnej. Widzimy, iż w miarę jej rozwijania — rozszerzaniu ulegał również teren, z którego ZOKZ przyjmował dzieci na wypoczynek. O ile w pierwszych latach liczba dzieci z roku na rok podwajała się, to w roku 1928 wzrost ten wyniósł tylko około 50% w porównaniu z rokiem 1927. Było to zjawisko zrozumiałe ze względu na dość duże osiągnięcia akcji kolonijnej w omawianych latach oraz na możliwości organizacyjne ZOKZ. Zmniejszenie w następnym latach liczby dzieci na koloniach wynikało przede wszystkim

⁵⁰ Sprawozdanie z akcji kolonijnej ZOKZ (1924—1930) , s. 11.

⁵¹ Sprawozdanie z akcji kolonii letnich Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech i Związku Obrony Kresów Zachodnich, r. 1933, Poznań 1934, s. 5, oraz Sprawozdanie Dyrekcji ZOKZ (1931—1934) , s. 89.

z ciężkich warunków materialnych ludności, wywołanych pogłębiającym się kryzysem. W związku z tym ściślej niż w poprzednich latach przeprowadzono dobór dzieci pod kątem zamożności rodziców, szczególnie w odniesieniu do Górnego Śląska. Wynikiem takiego doboru było wysłanie na kolonie dzieci najbardziej potrzebujących pomocy. W grupie tej znalazło się w 1931 roku 1,8⁰/₀ sierot, 36,2⁰/₀ dzieci rodziców bezrobotnych, 13⁰/₀ dzieci wdów, 49⁰/₀ dzieci z rodzin biednych i wielodzietnych⁵². W roku 1933 wysłano 65,19⁰/₀ dzieci rodziców bezrobotnych, 16,29⁰/₀ sierot i dzieci inwalidów oraz 18,52⁰/₀ dzieci rodziców częściowo pracujących⁵³.

Przybywające na wypoczynek dzieci umieszczano na koloniach zbiorowych bądź też pojedynczo u krewnych lub innych osób prywatnych. Dążeniem ZOKZ było jednak skupienie jak największej liczby dzieci na koloniach zbiorowych ze względu na możliwość wywierania na nie większego wpływu wychowawczego. Aby przyjąć jednak jak największą liczbę zgłoszonych dzieci, zdecydowano się na częściowe umieszczanie ich u osób prywatnych. Stosunek liczby dzieci przebywających na koloniach zbiorowych do skierowań indywidualnych w niektórych latach ilustruje tabela III⁵⁴.

Tabela III

ZESTAWIENIE PORÓWNAWCZE UCZESTNIKÓW KOLONII LETNICH
POJEDYNCZYCH I ZBIOROWYCH

Rok	Dzieci na koloniach zbiorowych	Dzieci na koloniach pojedynczych		Ogółem	Procent dzieci na koloniach zbiorowych
		u osób prywatnych	u krewnych		
1 924	328	270	369	967	33,9
1 925	944	443	973	2 360	40,0
1 927	6 604	1 004	1 803	9 411	70,2
1 928	11 125	354	1 833	13 312	83,6
1 929	9 273	334	1 756	11 363	81,7
1 930	9 451	94	1 619	11 164	84,6
1 931	7 023	1 927	.	8 940	78,5
1 932	4 254	2 046	.	6 300	67,5
1 933	6 981	1 932	.	8 913	78,4
1 934	7 280	1 964	.	9 244	78,7

⁵² J. Nowak, *Materialy do działalności Związku Obrony Kresów Zachodnich późniejszego Polskiego Związku Zachodniego*, t. I: *Działalność Związku Obrony Kresów Zachodnich od r. 1922 do r. 1934*, s. 1—363; t. II: *Działalność Okręgu Śląskiego ZOKZ od września 1922 r. do kwietnia 1934 r.*, s. 364—644; t. III: *Działalność Polskiego Związku Zachodniego od listopada 1934 do wybuchu wojny 1939 r.*, s. 1—358 (Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich — Dział Rękopisów, sygn. 13236/II, s. 544).

⁵³ APP, PZZ, nr 512, s. 84.

⁵⁴ Zestawienie opracowano na podstawie: *Kolonie letnie ZOKZ (1923—1927)*, s. 24; *Kolonie letnie Związku Obrony Kresów Zachodnich w roku 1928*, Poznań 1929, s. 16; APP, PZZ, nr 512, s. 62—63; nr 577, s. 25; nr 503, s. 51; nr 505, s. 25; nr 419, s. 21; nr 518, s. 14; „Strażnica Zachodnia”, 1928, nr 1, s. 133; *Sprawozdanie Dyrekcji ZOKZ (1931—1934)*, s. 89.

Z zestawienia tego wynika, że dążenia ZOKZ zmierzające do umieszczenia jak największej liczby dzieci na koloniach zbiorowych były realizowane pomyślnie. Do roku 1930 następował systematyczny wzrost liczbowy i procentowy dzieci na koloniach zbiorowych. W latach następnych, w okresie kryzysu gospodarczego, wraz ze zmniejszaniem się liczby dzieci na koloniach w ogóle nastąpiło również obniżenie odsetka dzieci na koloniach zbiorowych.

Kolonie letnie rozmieszczane były na terenie całego kraju. Nasylenie poszczególnych województw koloniami zbiorowymi w latach 1928—1934 obrazuje tabela IV⁵⁵. Pozostałe dzieci umieszczano indywidualnie, prze-

Tabela IV

ROZMIESZCZENIE KOLONII LETNICH W POSZCZEGÓLNYCH
WOJEWÓDZTWACH

Województwo	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934
Białostockie	602	522	548	371	307	349	296
Kieleckie	443	473	631	454	405	333	331
Krakowskie	2 333	2 593	1 927	418	668	1 190	1 458
Lubelskie	1 105	689	813	622	430	506	438
Lwowskie	342	227	536	415	308	286	401
Łódzkie	609	452	436	331	253	384	757
Nowogrodzkie	121	50	51	—	—	—	—
Poleskie	74	—	58	14	—	—	—
Pomorskie	692	1 006	988	586	224	504	601
Poznańskie	2 022	2 565	2 884	1 286	1 002	1 878	1 718
Stanisławowskie	403	210	97	183	176	24	158
Śląskie	1 121	1 710	1 033	790	120	746	673
Tarnopolskie	101	3	153	125	105	137	93
Warszawskie	1 708	784	920	407	258	399	356
Wileńskie	183	—	52	21	—	—	—
Wołyńskie	109	51	—	—	—	—	—

ważnie u krewnych, na terenie Wielkopolski i Pomorza. Rozmieszczenie kolonii na obszarze całego kraju świadczyło o wzroście zrozumienia i zainteresowania całego społeczeństwa dla spraw nurtujących ziemię zachodnie. Najwięcej dzieci umieszczono jednak w województwach centralnych i zachodnich, które przejawiały większe zainteresowanie tą sprawą oraz posiadały dogodniejsze warunki do organizowania kolonii. Uzupełnieniem powyższej tabeli jest zestawienie ukazujące udział poszczególnych środowisk społecznych w akcji przyjmowania dzieci. W latach 1927—1928 udział ten kształtował się jak w tabeli V⁵⁶. Dane te ukazują

⁵⁵ *Sprawozdanie Dyrekcji ZOKZ (1928—1931)*, s. 110, oraz *Sprawozdanie Dyrekcji ZOKZ (1931—1934)*, s. 89.

⁵⁶ *Kolonie letnie ZOKZ (1923—1927)*, oraz *Kolonie letnie ZOKZ (1928)*, s. 15.

zdecydowaną przewagę ilościową dzieci będących pod bezpośrednią opieką ZOKZ, krewnych oraz różnych organizacji społecznych. Niewielki odsetek natomiast stanowiły dzieci znajdujące się pod opieką urzędów, magistratów i duchowieństwa.

Tabela V

UDZIAŁ POSZCZEGÓLNYCH ŚRODOWISK SPOŁECZNYCH
W AKCJI PRZYJMOWANIA DZIECI NA KOLONIE LETNIE
W LATACH 1927—1928

Kategoria przyjmujących dzieci na kolonie	1927	1928
Kola, zarządy obwodowe i powiatowe ZOKZ oraz komitety pomocnicze przy nich powołane	2 480	1 379
Centralne władze Związku	2 075	4 816
Krewni	1 803	1 873
Wydziały powiatowe	1 375	1 947
Prywatna inicjatywa ziemiańska (ziemiańscy, administracja, bogaci rolnicy)	830	784
Komitety powołane dorywczo przez ZOKZ w miejscowościach, pozbawionych kół.	258	902
Organizacje kobiece	249	946
Organizacje społeczne	240	325
Duchowieństwo	80	23
Magistraty (kolonie lecznicze)	28	307
Młodzież	26	22
Różne urzędy	20	7
Urzednicy	7	4

Dużą wagę przywiązywał ZOKZ do zapewnienia dzieciom pełnej opieki wychowawczej. W tym celu corocznie angażowano spośród nauczycielstwa oraz studentów i uczniów seminariów nauczycielskich kandydatów na wychowawców kolonijnych. Dla zapewnienia jednolitego oddziaływania wychowawczego i politycznego na dzieci organizowano każdego roku dla kierowników i wychowawców kolonii kilkudniowe kursy instruktażowe. Na kursach tych poza elementami pedagogiki, psychologii i higieny szczególnie dużo miejsca poświęcano zagadnieniom stosunków polsko-niemieckich oraz wskazówkom praktycznym dotyczącym nauki pieśni polskich i korygowaniu błędów wymowy⁵⁷.

Zarówno kierownicy, jak i wychowawcy kolonii w zdecydowanej większości pełnili swe obowiązki honorowo. W nielicznych tylko przypadkach za pracę otrzymywali wynagrodzenie pieniężne. Mimo to udało się ZOKZ pozyskać do pracy na koloniach letnich znaczną liczbę nauczycieli — szczególnie z terenu woj. śląskiego⁵⁸. Cenne były rezultaty wychowawcze kolonii, szczególnie jeśli się zważy, iż na wypoczynek przyjeżdżały często dzieci zaniedbane pod względem narodowym, nie mówiące po polsku, niekiedy nawet niechętnie usposobione do kraju ojczystego.

⁵⁷ Tamże, s. 22. Kurs dla wychowawców kolonii letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska odbył się w dniach 22—26 VI 1928.

⁵⁸ APP, PZZ, nr 546, s. 85.

Po miesięcznym pobycie wyjeżdżały z reguły ożywione innym duchem, z pieśnią narodową na ustach. Często opuszczały kolonię z żalem i płaczem, prosząc o umożliwienie im pobytu w następnym roku⁵⁹. Kolonie ZOKZ nosiły bowiem nie tylko charakter wypoczynkowy, lecz przede wszystkim miały na celu stworzenie dzieciom możliwości poznania życia, języka i historii Polski. Z tego też względu każdy dzień zajęć kolonijnych przewidywał obowiązkowe ćwiczenia językowe, pogadanki na tematy historyczne oraz elementy wiedzy o Polsce i świecie współczesnym⁶⁰.

Duży nacisk kładziono również na naukę śpiewu, tańca i zbiorowe zabawy dzieci, dzięki czemu uzyskiwano dobre wyniki wychowawcze: np. chłopcy z Westfalii w 1931 roku nauczyli się na kolonii w Toruniu 22 polskich piosenek. Podobne wyniki osiągnięto na kolonii w Wejherowie. Dzięki nauce śpiewu oraz zbiorowym zabawom dzieci polskie z Niemiec robiły znaczne postępy w języku polskim⁶¹.

Kolonie letnie ZOKZ stanowiły zatem przykład konkretnej działalności Związku na rzecz kształtowania więzi wszystkich Polaków w Niemczech z krajem ojczystym. W wielkim stopniu było to zasługą ofiarnej pracy bezimiennych rzeszy wychowawców, pomnażających w ten sposób dorobek narodowy. Kolonie letnie cieszyły się coraz większym uznaniem i zaufaniem rodziców i samych dzieci. Świadczyły o tym liczne listy i podziękowania kierowane pod adresem ZOKZ i organizatorów⁶². Dobrą organizację podkreślają również zachowane protokoły powizytacyjne. Obok kolonii wzorowo prowadzonych zdarzały się jednak placówki, co do których wysuwano wiele zastrzeżeń, i to zarówno pod względem warunków lokalowych, wyposażenia w sprzęt podstawowy, jak i z powodu nadużyć gospodarczych czy atmosfery wychowawczej⁶³. Były to jednakże przypadki odosobnione, nie przekreślające ogólnych osiągnięć ani celowości i znaczenia tej akcji, bowiem pobyt na kolonii w Polsce był dla wielu dzieci z Niemiec jedyną odtrutką przeciw trwającemu procesowi ich germanizacji. Słusznie zatem Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy oceniała kolonie letnie ZOKZ jako „najlepsze, najskuteczniejsze przeciwdziałanie systematycznej, planowej robocie wynaradawiania żywiołu polskiego na kresach zachodnich, którą prowadzili Niemcy zarówno po tej, jak i po tamtej stronie kordonu granicznego”⁶⁴.

⁵⁹ *Kolonie letnie ZOKZ*, „Strażnica Zachodnia”, 1928, nr 1, s. 148.

⁶⁰ APP, PZZ, nr 556, s. 48—49.

⁶¹ Tamże, nr 553, s. 55.

⁶² Opinie na temat kolonii letnich por.: APP, PZZ, nr 526, 546, 575.

⁶³ APP, PZZ, nr 526, s. 3—4 (skarga z dn. 5 X 1930 r. jednej z wychowawczyń kolonii w Starogardzie); APP, PZZ, nr 45, s. 64—65 (uwagi powizytacyjne z Kolonii Obwołu Łódzkiego z r. 1927).

⁶⁴ C. Zagórski, *Kolonie letnie dla dzieci polskich z Niemiec*, „Polacy Zagranicą”, 1931, nr 5—6, s. 114.

КУЛЬТУРНАЯ ДЕЯТЕЛЬНОСТЬ СОЮЗА ЗАЩИТЫ ЗАПАДНЫХ ОКРАИН СРЕДИ ПОЛЯКОВ В ГЕРМАНИИ В 1921—1934 гг.

Возрожденное после первой мировой войны польское государство охватило, особенно на западных землях, значительное количество немецкого меньшинства. В то же время и в пределах Германии проживало около полутора миллиона польского населения. Однако трудное общественно-правовое экономическое и культурное положение этого населения явились причиной, в силу, которой польские власти в стране старались развернуть деятельность, направленную на то, чтобы окружить его опекой и противодействовать широкой германизации. Эти задачи стали одной из главных целей действовавшего с 1921 года Союза защиты Западных окраин.

Не имея своих представительств на территории Германии, союз установил тесное сотрудничество с Союзом поляков и Союзом польских школьных обществ в Германии. Он развернул кампанию по оказанию материальной и сущностной помощи органам „Дзеник Берлински“, „Газета Ольштынська“ и „Новины Опольске“, а также местным польским общественным и спортивным организациям.

С начала своей деятельности Союз защиты Западных окраин предпринял также деятельность по оказанию значительной помощи польским детям и молодежи в Германии. Эта помощь носила разные формы, такие, как организация летних колоний, учреждение стипендий для обучения в Польше, организация экскурсий краеведческого профиля и паломников в места религиозного культа в Польше, организация материальной помощи полякам в Германии. В Германию отправлялись спортивные снаряжения, книги для библиотек, учебники, молитвенники, сценические произведения для польских любительских театров. В 1922—1928 гг. выслано в общей сложности 45 643 книги. Кроме того, кампания по оказанию помощи полякам в Германии охватывала также высылку диапозитивов, проекционных аппаратов, исторических фильмов, песенников, школьных иллюстраций, учебных пособий, изделий народного искусства.

Особое место в области опеки над польскими детьми и молодежью в Германии занимала деятельность по организации летних колоний, призванных играть и игравших важную роль в формировании национального сознания и эмоциональных связей с родной их отцов. О размере и значении этой кампании лучше всего свидетельствует факт, что в 1923—1937 гг. возможностью проводить каникулы на летних колониях Союза защиты Западных окраин воспользовалось в общей сложности 114 086 детей.

THE UNION FOR THE DEFENCE OF WESTERN TERRITORIES
1921—1934

The Polish state, reborn after World War I, contained considerable numbers of the German minority, especially in its Western territories. At the same time, about a million and a half Poles lived on the German side of the border. However, the difficult legal, social, economic and cultural situation of the Polish minority in Germany made Polish organizations in Poland endeavor to undertake activities intended to take these people under protection and to counteract the influence of the broadly conceived Germanization policy. The solution of these problems became one of the basic goals of the Union for the Defence of Western territories, active since 1921.

Since it did not have any offices in Germany, the Union collaborated closely with the Union of Poles in Germany and with the Union of Polish School Association in Germany. The Union rendered substantial material assistance to the Polish

newspapers and periodicals in Germany, namely to „Dziennik Berliński” (Berlin Daily), „Gazeta Olsztyńska” (Olsztyn Daily News) and „Nowiny Opolskie” (Opole News), also to local Polish social and sports organizations.

Since the inception of its activities, the Union also appreciably assisted Polish children and youth in Germany. The assistance embraced a broad range of forms, such as organization of summer camps, awards of scholarships to students attending schools in Poland, tours in Poland for Poles living in Germany, religious tours to places of particular religious worship, finally material assistance for Poles in Germany. This embraced principally the shipping of sports equipment, books for libraries, school manuals, prayerbooks and plays for Polish amateur theaters. Between 1922 and 1928, 45,643 books were shipped. Moreover, the assistance to Poles in Germany embraced the shipping of slides, slide projectors, historical films, song-books, school illustrations, teaching aids and folk craft products.

The organizing of summer camps played a special role with regard to the care of Polish and youth in Germany. The objective of the summer camps, one which they were to reach and did reach, was to shape national consciousness and emotional ties of children with the fatherland of their parents. The proportions and significance of the summer camps activity is best attested by the fact that 114,086 children attended the summer camps of the Union for the Defence of Western Territories between 1923 and 1937.

EUGENIA KOPRIANIUK

Lublin

KIERUNKI ROZWOJU OŚWIATY POZASZKOLNEJ W LATACH 1918—1939

(KILKA SPOSTRZEŻEŃ)

Po odzyskaniu niepodległości potrzeby państwa w dziedzinie oświaty były bardzo wielkie. Odrodzona Polska w spuściznie po zaborach otrzymała 50% ludności nie umiejącej czytać i pisać. Na ziemiach byłego Królestwa Polskiego najniższy procent analfabetyzmu występował w guberni warszawskiej (49%). Najwyższy — w guberni radomskiej i kieleckiej (70%). W guberni lubelskiej analfabetyzm obejmował 69% ogółu mieszkańców, zaś w guberni siedleckiej 60%¹.

W pozostałych zaborach sytuacja była bardziej zróżnicowana. W byłej Galicji stosunkowo niski procent analfabetyzmu wykazywały tereny zachodnie. Wysoki natomiast odsetek nie umiejących czytać i pisać był na terenach wschodnich. Na obszarze byłego zaboru pruskiego wszyscy obywatele umieli czytać i pisać. Umiejętność ta jednak nie zawsze była równoznaczna z umiejętnością korzystania z literatury w języku polskim. W zestawieniu z innymi krajami Europy poziom oświatowy w Polsce nie należał do wysokich, ale też nie byliśmy społeczeństwem najbardziej zacofanym, o najniższym procencie obywateli umiejących czytać i pisać. We Francji w tym czasie na 100 mieszkańców umiejętność czytania i pisanie posiadało 97 osób, we Włoszech — 63, w Rosji europejskiej — 39, w Rumunii 12 — obywateli².

Na obszarze całej Rzeczypospolitej w roku szkol. 1919/20 było 2 030 000 dzieci w wieku szkolnym (7—14 lat), z których 50% (ponad 1 000 000) nie pobierało nauki w szkole z powodu braku lokali, braku nauczycieli, ciężkiej sytuacji materialnej bądź w ogóle niedoceniań potrzeby oświaty. Analfabetyzm polski był nie tylko następstwem niewoli i politycznego ucisku narodu, lecz także rezultatem krzywdy społecznej. Kilkunastogodzinny dzień pracy w przemyśle i na roli, a także nie zabroniona usta-

¹ K. Kornilowicz, *Znaczenie i zarys organizacyjny kształcenia dorosłych*, „Oświata Pozaszkolna”, R. 2, 1922, z. 1—2, s. 1.

² Tamże, s. 3.

wowo praca zarobkowa dzieci stanowiły zasadnicze przyczyny ciemnoty w okresie zaborów³.

Zgodnie z programem ministra Ksawerego Praussa walkę z analfabetyzmem i ciemnotą w ramach akcji pozaszkolnej powierzono licznym organizacjom, stowarzyszeniom i towarzystwom oświatowym. Działalność większości z nich swymi początkami sięgała czasów „odwilży” po rewolucji 1905 roku. Na czoło tych instytucji, z uwagi na zasięg oddziaływania i potrzeby chwili, wysunęło się Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych. Obok Biura rozwinęły działalność Centralny Związek Kółek Rolniczych, Instytut Oświaty i Kultury im. Stanisława Staszica, Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej, Wydział Społeczno-Wychowawczy Związku Spółdzielni Spożywców RP, Centralny Wydział Kulturalno-Oświatowy Związku Zawodowego Pracowników Kolei i inne. Na przełomie 1919/20 roku w Ministerstwie WR i OP powołano do życia Wydział Oświaty Pozaszkolnej, a w ślad za nim analogiczne wydziały w kuratoriach. Wydział włączył się w działalność praktyczno-szkoleniową, prowadzoną przez organizacje. W porozumieniu z Centralnym Biurem Kursów dla Dorosłych i Instytutem Oświaty i Kultury im. Staszica Wydział Oświaty Pozaszkolnej zajął się organizacją kursów dla nauczycieli i konferencji poradniowych, a przy pomocy inspektorów szkolnych zorganizował kursy dla dorosłych. Już w 1919/20 roku kursy zorganizowano w kilkudziesięciu okręgach szkolnych⁴.

Z inicjatywy Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa WRiOP w październiku 1920 r. została zwołana konferencja oświatowa w celu stworzenia wspólnej platformy porozumienia dla wszystkich działających już instytucji kulturalno-oświatowych. Referat programowy na konferencji wygłosił naczelnik Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Alojzy Janowski. Referent stwierdził, że w istniejących warunkach oświata pozaszkolna musi rewidować i pogłębiać dotychczasowe metody pracy z dorosłymi oraz kształcić fachowych pracowników oświatowych i działaczy społecznych. Dużo czasu i miejsca w dyskusji poświęcono analizie dotychczasowej praktyki oświatowej, zwrócono uwagę na potrzebę wykorzystywania nowych form pracy oświatowej z dorosłymi. Podkreślano m.in. rolę spostrzeżeń wzrokowych, a w związku z tym zalecano stosowanie w pracy oświatowej przeźroczy i filmów, epidiaskopów, kinematografów objazdowych. Dużą wagę przywiązywano do organizowania wycieczek, zwiedzania wystaw muzealnych itp.⁵.

Rok 1920 był rokiem wojny oraz rokiem przygotowań do plebiscytu na Mazurach i Śląsku. Na tereny plebiscytowe Wydział Oświaty Pozaszkolnej wysłał 10 biblioteczek po 500 tomów oraz wydał przewodnik.

³ M. Godecki, *Kto i jak ma uczyć dorosłych*, „Oświata Pozaszkolna”, R. 2, 1922, s. 41.

⁴ *Dwie konferencje oświatowe w Warszawie*, „Oświata Pozaszkolna”, R. 1, 1921, s. 47.

⁵ Tamże.

Na terenach wschodnich (w Białymstoku, Siedlcach i Chełmie Lubelskim) Ministerstwo organizowało w tym czasie biblioteki publiczne ⁶.

Do problemów oświaty pozaszkolnej powrócono w roku 1921 na konferencji we Lwowie. Przedstawiony tam w referacie Kazimierza Kornilowicza program oświatowy zakładał, że oświata pozaszkolna w Polsce ma mieć charakter długofalowy. Sytuacja ówczesnego szkolnictwa w kraju pozwalała referentowi wnosić, że początkowe kursy dla dorosłych będą aktualne przez 20 najbliższych lat. Kursy te, prowadzone z konieczności w zmniejszonej liczbie godzin, nie będą mogły wyczerpać programu szkoły powszechnej. W celu wyrównania tych braków postuluje się tworzenie kursów uzupełniających. Absolwenci tych kursów będą mogli zdobywać wiadomości odpowiadające 7 oddziałom szkoły powszechnej ⁷. Trzecim stopniem nauczania dorosłych po kursach początkowych i uzupełniających miały być kursy dokształcające po 7 oddziałach szkoły powszechnej. Przewidywano, że będą to kursy specjalistyczne różnego typu o programie ogólnym niższych klas szkoły średniej. Młodzieży wiejskiej po ukończeniu szkoły siedmioletniej proponowano wiejski uniwersytet ludowy, którego zadaniem miało być pogłębianie wiadomości społeczno-obywatelskich. Dla absolwentów kursów dokształcających i wiejskich uniwersytetów ludowych postulowano dalszą naukę na wyższych kursach specjalistycznych oraz na Wolnej Wszechnicy Polskiej, poprzedzoną kursami przygotowawczymi ⁸.

Tak więc szerokim rzeszom społeczeństwa polskiego oferowano oświatę „bezinteresowną”, to jest pozbawioną jakichkolwiek uprawnień formalnych, przewidzianych w istniejącej nomenklaturze szkolno-oświatowej. Pozytywną stroną programu Kornilowicza było zrozumienie, iż nauczanie dorosłych nie może się ograniczać do kursów początkowych, a tym bardziej do nauczania analfabetów. Kornilowicz, odrzucając dotychczasowy charakter filantropijny pracy oświatowej, domagał się zapewnienia kursom silnych podstaw finansowych, opartych na dotacjach rządowych i samorządowych, „bo tylko one są w stanie zapewnić każdemu obywatelowi prawo do oświaty i kultury” ⁹.

W zakresie tworzenia kursów autor projektu widział trzy możliwości ich organizowania: 1) przez rząd, 2) przez samorzady, przy współudziale finansowym rządu, 3) przez instytucje społeczne subsydiowane przez rząd i samorząd. Organizowanie akcji dokształcającej wyłącznie przez rząd uważał za niemożliwe ze względu na zbyt wielkie obciążenie skarbu państwa. Rolę rządu wystarczy — jego zdaniem — sprowadzić do pobudzania inicjatywy miejscowych czynników, udzielania częściowych subsydiów, do pomocy instytucjom w szkoleniu nauczycieli, opracowywania

⁶ Tamże.

⁷ Kornilowicz, *Znaczenie i zarys organizacyjny...*, z. 1—2, s. 12.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże, s. 21.

programów nauczania i inspekcji wyników pracy¹⁰. Finansowanie kursów miało obciążać samorządy terytorialne.

Szeroko zakrojona akcja oświatowa, oparta na dotychczasowych doświadczeniach organizacyjnych najaktywniejszych społecznie jednostek, miała przynieść państwu korzyści w postaci uświadomienia narodowego i obywatelskiego szerokich warstw społeczeństwa. Nauka czytania i pisanie w tym procesie stawała się umiejętnością podstawową i niezbędną¹¹.

Ingerencja państwa w dziedzinę oświaty pozaszkolnej, pozostającej dotychczas poza jego zasięgiem, wzbudziła głosy protestu ze strony niektórych działaczy oświatowych. Wyrazem tego jest artykuł zamieszczony na łamach „Oświaty Pozaszkolnej”, w którym autor wyraża obawę, że scentralizowanie ruchu oświatowego pozbawi pracę cech indywidualności w poszczególnych województwach i dzielnicach miast, a rząd, opłacając pracowników oświatowych, zabije ich inicjatywę i przyczyni się do powolnego zaniku „typu bezinteresownego społecznika”¹². Tego rodzaju opinie nie były jednak w stanie zahamować stałego uzależniania się koncepcji oświatowej od potrzeb politycznych państwa. Najpilniejszą potrzebą młodego, zróżnicowanego organizmu państwowego stało się wypracowanie spójności wewnętrznej i jednolitości narodowej. Oświata pozaszkolna miała być kitem spajającym warstwę pracującą z klasami posiadającymi i ekwiwalentem dla nich za ciężką, monotonną pracę i dotychczasowe upośledzenie społeczne¹³. Postępowi działacze oświatowi zdawali sobie również sprawę i z tego, że modne wówczas i hojnie szafowane terminy: „demokracja”, „wolność”, „równość obywatelska” — bez powszechnej oświaty są fikcją¹⁴. Nie wszyscy rozumieli jednak, że droga do prawdziwej równości prowadzi nie tylko przez oświatę, lecz także przez wyrównanie krzywd ekonomicznych.

Kiedy już ustalono, jakim celem ma służyć oświata pozaszkolna, zagadnieniem pierwszoplanowym stał się dobór metod skutecznego, masowego oddziaływania. Zagadnienie metod było tematem wielu spotkań, konferencji i artykułów prasowych. Uważano, że właściwe poczynania oświatowe, aby były skuteczne, muszą oddziaływać na sferę uczuć ludzkich. Do takich zaliczono organizowanie przedstawień teatralnych, obchodów rocznic narodowych, koncertów itp. Zdaniem działaczy oświatowych wykłady naukowe, wygłaszane dla setek słuchaczy, mogą tylko rozbudzać potrzeby indywidualne, a spełniają swą rolę wtedy, jeśli ukazują możliwość zaspokojenia tych potrzeb¹⁵. Praca oświatowa winna wzbudzać ciekawość, rozbudzać zainteresowania, zdolności i stronę uczuciową od-

¹⁰ Tamże.

¹¹ Godecki, *Kto i jak ma uczyć...*, R. 2, 1922, s. 42, oraz R. 1, 1921, s. 48.

¹² *Od redakcji*, „Oświata Pozaszkolna”, R. 1, 1921, z. 1—2, s. 1—2.

¹³ N. Perzyński, *Co to jest praca oświatowa pozaszkolna*, „Oświata Pozaszkolna”, R. 1, 1921, z. 1—2, s. 6.

¹⁴ Tamże, s. 10.

¹⁵ Tamże.

biocy. W tych zamierzeniach specjalną rolę wyznaczano pomocom do nauki pogładowej, zwłaszcza projekcjom filmowym, gdyż mimo wielu głosów krytyki film uznano za niezłą pomoc oświatową¹⁶.

W ramach podziału zadań — pracę organizacyjną i metodyczną nauczania dorosłych, wydawanie elementarzy i podręczników, poradnictwo w zakresie prowadzenia kursów, zbieranie dokumentacji z pracy poszczególnych instytucji oświatowych powierzono Centralnemu Biuru Kursów dla Dorosłych, którego działalność opierała się na dotacjach Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa WRiOP¹⁷. Realizacja całej akcji oświatowej pozostała w rękach nauczycieli, zwłaszcza nauczycieli szkół początkowych. Minister WRiOP okólnikiem z 23 II 1922 r. polecił kuratorom okręgów szkolnych i inspektorom szkolnym, by sprawie kształcenia dorosłych poświęcili oni baczną uwagę i roztoczyli nad nią opiekę i nadzór¹⁸.

Aby przysposobić do pracy personel nauczający postulowano szeroką organizację kursów dla nauczycieli: kilkudniowe kursy informacyjno-agitacyjne, na których podkreślano różnice w metodyce nauczania dorosłych a dzieci, 8-10-tygodniowe kursy szkoleniowe dla nauczycieli i organizatorów kursów, kursy specjalne dla nauczycieli humanistów, zwłaszcza w zakresie nauki obywatelskiej i nauk społecznych, i inne¹⁹. Z czasem prowadzenie kursów dla pracowników oświatowych podjęły oprócz Centralnego Biura Kursów dla Dorosłych m.in.: instruktoriat Domów Ludowych, Centralny Związek Kółek Rolniczych, Wydział Propagandy Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywców, Związek Bibliotekarzy Polskich. W programach kursów omawiano zagadnienia ogólne i organizacyjne pracy oświatowej, dokonywano przeglądu najważniejszych form pracy i zagadnień społeczno-obywatelskich²⁰.

Po okresie pierwszego entuzjazmu zainteresowanie kursami wśród społeczeństwa zaczyna słabnąć. Organizatorzy stwierdzali często zbyt małą frekwencję słuchaczy. Trzeba było zatem szukać nowych metod i pomysłów. A pomysłów tych mnożyło się wówczas dużo. Tak np. Kazimierz Kornilowicz uważa, że o prawdziwej oświacie dorosłych można będzie mówić tylko wtedy, gdy powstaną „domy oświatowe”, ogniska nowego, prawdziwie kulturalnego życia, gdzie można będzie zastosować laboratoryjne metody pracy z większą liczbą sił nauczycielskich. Pozwoli to na realizację w tych ośrodkach wszystkich trzech poziomów nauczania, przewidzianych programem dla dorosłych²¹. Stanisław Kopciński postulował, aby pod jednym kierownictwem zespolić z kursem dla dorosłych uniwer-

¹⁶ M. Stępowski, *Latarnie, przeźrocza i filmy jako środek techniczny pracy oświatowej*, „Oświata Pozaszkolna”, R. 1, 1921, z. 1—2, s. 21—23.

¹⁷ Perzyński, *Co to jest praca oświatowa...* s. 5.

¹⁸ Stępowski, *Latarnie, przeźrocza i filmy...*, s. 26.

¹⁹ Godecki, *Kto i jak ma uczyć...*, s. 46.

²⁰ *Drugi kurs dla pracowników oświatowych*, „Polska Oświata Pozaszkolna”, R. 1, 1924, s. 37.

²¹ Kornilowicz, *Znaczenie i zarys organizacyjny...*, s. 18.

sytet powszechny czy ludowy. Uniwersytet winien budzić ciekawość, uświadomienie, a kursy winny być jego uzupełnieniem. Instytucja: kursy-uniwersytet, zdaniem autora, winna znaleźć trzeci czynnik podnoszący kulturę słuchaczy: kształcenie poczucia piękna, zamiłowanie do poezji, sztuki, muzyki drogą uczestnictwa w koncertach, teatrze itp. Z tego wynikał postulat powierzenia oświaty dorosłych samorządom, które powinny te imprezy popierać i subsydiować odpowiednie instytucje²².

Wydział Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa WRiOP opracował projekt ustawy o obowiązku zakładania i utrzymania początkowych kursów dla dorosłych i bibliotek powszechnych. Projekt ten uchwałą Rady Ministrów z 17 V 1921 r. został wniesiony do Sejmu. W myśl projektu obowiązek zakładania początkowych kursów dla dorosłych i organizowania bibliotek spoczywał na powiatowych związkach komunalnych i miastach z tych związków wydzielonych²³. Artykuł 4 projektu ustawy mówił o tworzeniu kursów wszędzie tam, gdzie zgłosi się trzydziestu chętnych w wieku powyżej 18 lat. Na żądanie 50 obywateli związek powinien otworzyć bibliotekę liczącą przynajmniej 100 książek. Księgozbiór miał być uzupełniany i zwiększany w proporcji: 1 książka na 100 mieszkańców. Przewidywano, iż korzystanie z biblioteki będzie płatne. Naukę na kursie miały finansować w 1/3 powiatowe związki komunalne, w 1/3 gminy, a w 1/3 skarb państwa. Dostarczenie lokalu należało do obowiązków gminy²⁴.

Projekt obejmował tylko kursy i biblioteki, nie obejmował natomiast całości oświaty pozaszkolnej. Obawiano się, że samorzady nie będą w stanie podolać obowiązkom, jeżeli akcja oświatowa obejmie zbyt wielu chętnych. Artykuł 6 projektu mówił o utrzymaniu centralnej wojewódzkiej biblioteki publicznej (licząc 1 książka na 300 mieszkańców województwa), uzupełnianej corocznie jedną książką na 600 mieszkańców²⁵. W artykule 23 czytamy o powołaniu komisji oświaty pozaszkolnej: „Przy każdym związku komunalnym wojewódzkim, powiatowym lub miejskim tworzy się komisje oświaty pozaszkolnej”. Skład komisji miał być następujący: przedstawiciel związku komunalnego, delegat Ministerstwa WRiOP, wykwalifikowany instruktor oświaty pozaszkolnej, przedstawiciele miejscowych organizacji oświatowych. Do obowiązków komisji należało: ustalanie zasad organizacji pracy w obrębie danego terenu, układanie planów pracy pozaszkolnej, projekty budżetu itp.²⁶

Zwierzchnią władzę nad całokształtem oświaty pozaszkolnej projekt przekazywał ministrowi WRiOP, a przy jego boku — jako organ dorad-

²² S. Kopciński, *Podstawy organizacyjne miejskich kursów dla dorosłych*, „Oświata Pozaszkolna”, R. 2, 1922, z. 1—2, s. 29, oraz s. 271: *Losy projektu ustawy o obowiązku zakładania i utrzymania pozycji kursów dla dorosłych*.

²³ *Projekt ustawy o oświacie pozaszkolnej*, „Oświata Pozaszkolna”, R. 3, 1923, z. 4, s. 310.

²⁴ Tamże, s. 311.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże.

czy — powoływał Radę Oświaty Pozaszkolnej. Do jej kompetencji miało należeć omawianie ogólnego kierunku prac oświaty pozaszkolnej oraz projektu budżetu, a także przedkładanie ministrowi wniosków szczegółowych. W skład Rady wchodził: delegaci Ministerstwa WRiOP, osoby kompetentne w zakresie spraw oświaty pozaszkolnej, przedstawiciele odpowiednich instytucji centralnych, wojewódzkich komisji oświaty pozaszkolnej oraz osoby zaproszone przez ministra ²⁷.

W całym dwudziestolecu Polski przedwrześniowej projekt ustawy dotyczącej bibliotek i oświaty pozaszkolnej nie doczekał się urzędowej formy akceptacji. Obojętność czynników prawodawczych na potrzeby społeczne wywołała duże rozgoryczenie wśród działaczy oświatowych. Kazimierz Kornilowicz na łamach „Oświaty Pozaszkolnej” pisze: „Sprawa ułatwienia każdemu obywatelowi dostępu do wiedzy już piąty rok czeka na załatwienie, podczas gdy we wszystkich krajach cywilizowanych kształcenie dorosłych wysuwane jest na czoło społecznej odbudowy państwa” ²⁸. I dalej: „Kształcenie dorosłych nie powinno być uważane za luksus garstki wybranych lub za sprawę tylko młodzieży, jest ono trwałą koniecznością narodową, nieodłączną od obywatelstwa państwowego, i dlatego powinno być powszechne, jak też trwać przez całe życie człowieka” ²⁹. Eustachy Nowicki zwracał uwagę na rodzimą tendencję przykrawania oświaty na specjalny użytek „maluczkich”. W kraju, gdzie ludność rolnicza i robotnicza stanowi 80% ogółu mieszkańców, przy analfabetyzmie obejmującym 5% obywateli, nie można mówić — zdaniem autora — o jedności kultury narodowej. Na podstawie osobistych terenowych kontaktów Nowicki stwierdza, że czytelnicy wszystkich towarzystw oświatowych wykazują braki. Nie mają co dać ludowi do czytania. A lud za kilka lub kilkanaście lat, po przeprowadzeniu reformy rolnej i zrealizowaniu powszechnego nauczania, będzie narodem i zażąda własnej książki i literatury. Wtedy romantycy, poczują emigracji i „jęki niewoli” nie wystarczą ³⁰. Zdaniem Nowickiego język literatury polskiej jest odbiciem szlachty, jest skąpym i małym, „lud w swojej niepomiernej masie mówi inaczej” ³¹. Autor uważał, że w Polsce są dwa światy i dwie zbiorowości: chłopska i pańska. Różnią się one odczuciem, pożywieniem, ubraniem, mową, zainteresowaniami i tradycją. Wywód swój kończy Nowicki bardzo „prawomyślnie”, podkreślając, że wychowawcza rola oświaty pozaszkolnej ma polegać na służbie idei jedności: „Chodzi o przepojenie mas kulturą, obcą im wprawdzie, ale tą, którą ich własna wydała gleba” ³². Bardziej wnikliwie i z perspektywy przyszłości patrzy na zagadnienie

²⁷ Tamże, s. 313.

²⁸ K. Kornilowicz, *W sprawie ustawy o oświacie pozaszkolnej*, „Oświata Pozaszkolna”, R. 3, 1923, z. 4 s. 303.

²⁹ Tamże, s. 304.

³⁰ E. Nowicki, *Oświata pozaszkolna i jej rola społeczno-wychowawcza we współczesnym życiu polskim*, „Oświata Pozaszkolna”, R. 3, 1923, z. 4, s. 327—333.

³¹ Tamże.

³² Tamże, s. 335.

oświaty Helena Radlińska. W jednym z wykładów Wolnej Wszechnicy Polskiej stwierdza, że nikt nie jest życie umysłowe oparte na przywileju wykształcenia nielicznych grup społecznych, że umiętność pracy umysłowej jest już potrzebna w każdym warsztacie, w każdej dziedzinie twórczości gospodarczej i organizacyjnej³³.

Niezależnie od dyskusji i sporów teoretycznych, prowadzonych na konferencjach oświatowców bądź na łamach czasopisma „Oświata Pozaszkolna”, na obszarze całego kraju rozwijała się działalność praktyczna. W latach 1919—1921 Ministerstwo WRiOP zarejestrowało następujące liczby w rozwoju oświaty pozaszkolnej: w roku 1919/20 — 1405 kursów w 1310 miejscowościach, przy frekwencji 39 283 słuchaczy. W roku 1920/21 — 1046 kursów w 982 miejscowościach i przy udziale 27 003 słuchaczy³⁴.

Organizację kursów zwykle rozpoczynano od kursów instruktorskich dla nauczycielstwa. Wydział Powiatowy Sejmiku Lubelskiego zorganizował taki kurs dla nauczycieli, którzy pragnęli poświęcić się pracy społeczno-oświatowej na wsi, już w październiku 1921 roku. Wydział opłacił koszty wykładów, noclegi, uzgodnił z inspektorem szkolnym urlopy dla nauczycieli oraz przy tej okazji wyasygnował pewną kwotę pieniężną na rozwój pracy oświatowej w powiecie lubelskim. Podobne kursy organizowano także w innych powiatach.

Do roli przodujących w dziedzinie oświaty pozaszkolnej w województwie lubelskim wysunęły się powiaty: garwoliński, siedlecki, łukowski i zamojski. Powiat garwoliński stał się przykładem dla całego kraju wzorowej postawy władz i dobrej organizacji pracy oświatowej. Sejmik garwoliński opracował sporo regulaminów i instrukcji pozwalających ująć akcję oświatową w ramy systematycznej i poważnej działalności. Celem poczynań oświatowych było zwalczanie analfabetyzmu i szerzenie wiedzy elementarnej wśród najszerzych warstw społeczeństwa. Środkami realizacji były kursy początkowe i uzupełniające dla dorosłych, wykłady systematyczne, pogadanki i luźne odczyty z różnych dziedzin życia, wycieczki po powiecie i poza powiat zbliżające „uczniów do ognisk kultury narodowej”³⁵, współpraca z organizacjami społecznymi, pomoc przy zakładaniu klubów i czytelni oraz inne formy dostosowane do potrzeb miejscowych. Nauczanie na kursach finansowały gminy, Wydział Powiatowy i Ministerstwo WRiOP. Nauka na kursach była bezpłatna. Decyzje w sprawie programów, doboru prelegentów i kierowników kursów gminnych oraz w sprawach dydaktycznych podejmowała w skali powiatu Komisja Pedagogiczna, złożona z kierownika kursów, przewodniczącego Wydziału Powiatowego, przewodniczącego rady pedagogicznej i osób zaproszonych

³³ H. Radlińska, *Zagadnienia oświaty pozaszkolnej*, „Oświata Pozaszkolna”, R. 3, 1923, z. 2, s. 113.

³⁴ *Z ruchu oświatowego w Polsce*, „Oświata Pozaszkolna”, R. 2, 1922, s. 337.

³⁵ „Ognisko Nauczycielskie”, 1921, nr 1.

przez Wydział Powiatowy na wniosek Komisji Pedagogicznej. Obradom Komisji Pedagogicznej przewodniczył kierownik kursów.

Rada pedagogiczna gminna składała się z kierownika kursów gminy oraz nauczycieli i prelegentów pracujących na kursach, jak również przedstawicieli uczniów. Kompetencje rad pedagogicznych określał regulamin zatwierdzony przez Wydział Powiatowy. Gminny kierownik kursów przeprowadzał agitację, kontrolował pracę personelu, organizował wycieczki, zebrania, obchody z okazji uroczystości narodowych, opiekował się lokalami, w których prowadzono zajęcia, czuwał nad regulowaniem spraw gospodarczych przez gminę, organizował kolportaż książek, załatwiał korespondencję z Wydziałem Powiatowym³⁶.

Czasopismo „Polska Oświata Pozaszkolna” w roku 1932 stwierdzało, że powiat garwoliński był najlepiej zorganizowany pod względem szerzenia oświaty w całym województwie lubelskim. Posiadał kilkanaście domów ludowych, 20 kursów wieczorowych, kurs teatralny dla reżyserów teatrów ludowych, bibliotekę liczącą 10 000 tomów, która opracowała kilkadziesiąt kompletów książek dla terenu (po 100 tomów w każdym komplecie), oraz że w tym powiecie przeprowadzono kilkadziesiąt odczytów z projekcją³⁷.

Dla rozwoju oświaty pozaszkolnej w powiecie łukowskim ważnym momentem było zaproszenie do współpracy (11 XI 1924 r.) Klemensa Frelka, instruktora oświaty pozaszkolnej Centralnego Biura Kursów dla Dorosłych w Warszawie. Z jego inicjatywy Sejmik łukowski powołał 21 III 1925 r. samorządową komisję oświaty pozaszkolnej, złożoną z trzech członków i inspektora szkolnego. Klemens Frelek wszedł do komisji w charakterze doradcy³⁸.

Jesienią 1925 r. zaczęły napływać wnioski o uruchomienie ognisk oświatowych. Do zorganizowanych 7 ognisk samorządowych zgłosiło się na naukę 444 osoby, zgromadzonych w 20 zespołach. Subwencję finansową otrzymało tylko 5 ognisk prowadzonych samorzutnie przez nauczycieli. W 1926 r. Urząd Wojewódzki w Lublinie skreślił w budżecie Sejmiku łukowskiego fundusze na kursy dla dorosłych i konferencje dla nauczycieli. Mimo tych trudności oświata pozaszkolna na terenie powiatu rozwijała się nadal. W 1926 r. w powiecie pracowało już 12 ognisk oświatowych i 12 bibliotek wędrownych. Sejmik utrzymywał instruktora powiatowego, a nawet przewidziano w budżecie 500 zł na zakup aparatu kinematograficznego jako pomocy naukowej³⁹.

Ogniska zlokalizowane były w następujących miejscowościach: Doma-

³⁶ *Organizacja kursów dla dorosłych w pow. garwolińskim*, „Oświata Pozaszkolna”, R. 2, 1922, z. 1—2, s. 79—85.

³⁷ „Polska Oświata Pozaszkolna”, R. 9, 1932, s. 329.

³⁸ *Z praktyki pracy oświatowej wśród dorosłych. Oświata pozaszkolna w powiecie łukowskim*, „Polska Oświata Pozaszkolna”, R. 4, 1927, nr 4, s. 232.

³⁹ *Z ruchu oświatowego w Polsce. Działalność oświatowa Sejmiku łukowskiego*, „Polska Oświata Pozaszkolna”, R. 3, 1936, nr 3, s. 185.

szewnica — 3 komplety dorosłych, Gułowo — 2, Łysobyki — 2, Sero-komla — 3, Trzebieszowo — 3, Wojcieszkowo — 3, Kownatki — 2 komplety. Ustalono, że komplet pierwszego stopnia (dla całkowitych analfabetów) może istnieć już przy 5 słuchaczach. Dla kursów drugiego i trzeciego stopnia ustalono jako minimum 15 słuchaczy ⁴⁰.

W listopadzie 1926 r. komisja zdecydowała się nabyć 2 latarnie projekcyjne i 2 komplety przeźroczy. Udzielono także 1400 zł zapomogi Towarzystwu „Ogniu” na prowadzenie biblioteki publicznej pod warunkiem, że będzie wypożyczala komplety biblioteczek wędrownych ogniskom. W październiku 1926 r. zorganizowano pięciodniowy kurs oświatowy dla nauczycieli, na który zaproszono prelegentów tej miary, jak Weychert-Szymanowska, Borowiecka, Godecki, Frelek i in. W kursie poświęconym zagadnieniom oświaty pozaszkolnej wzięło udział 35 nauczycieli (31 mężczyzn i 4 kobiety) ⁴¹.

W następnych latach wzrosła liczba bibliotek ruchomych. Wypożyczano je ogniskom oświatowym, urzędom gminnym, wojsku. W 1928 r. 14 bibliotek ruchomych rozporządzało już księgozbiorem o 1677 woluminach ⁴². Dużym powodzeniem w powiecie cieszyły się także kursy rolnicze, na których uczono uprawy roli, nawożenia, przyrządzania pasz, wprowadzania nowych gatunków roślin itp. Koszt utrzymania tych kursów pokrywał całkowicie Sejmik Powiatowy.

Kursy dla dorosłych stawały się niejednokrotnie zalążkiem organizacji społecznych i młodzieżowych. Z inicjatywy słuchaczy kursów w powiecie łukowskim powstało 6 kół młodzieży wiejskiej. Koła zakupiły 6 bibliotek wędrownych oraz dostarczyły ogniskom oświatowym 949 książek ⁴³. Nauka na kursach była bezpłatna. Nauczycielom wypłacano wynagrodzenie w wysokości 2 zł za godzinę. Wydatki gospodarcze pokrywał Sejmik Powiatowy. Oprócz kursów sejmikowych w powiecie łukowskim prowadzono także kursy prywatne, subsydiowane przez Komisję Oświaty Pozaszkolnej (w liczbie 9) ⁴⁴. Mimo że Sejmik Powiatowy w Łukowie pracował z rozmachem w latach 1925—1928, a analfabetyzmu jeszcze nie zlikwidowano — budżet na rok 1929/30 został zredukowany do dziesiątej części budżetu z roku poprzedniego (w 1927/28 — 29 920 zł, w 1929/30 — 3000 zł) ⁴⁵. Pieniądze te przeznaczono na oświatę prowadzoną w organizacjach młodzieżowych.

Wobec niestosowania przymusu szkolnego w roku 1929/30 w powiecie łukowskim nie uczęszczało do szkoły 521 dzieci, zaś na ogólną liczbę 17 084 uczniów szkół powszechnych do klasy VII uczęszczało 296 dzieci.

⁴⁰ *Działalność oświatowa Sejmiku Powiatowego w Łukowie*, „Polska Oświata Pozaszkolna”, R. 3, 1926, nr 1, s. 39.

⁴¹ *Tamże*.

⁴² *Oświata pozaszkolna w pow. łukowskim 1927/28*, „Polska Oświata Pozaszkolna”, R. 6, 1929, nr 3, s. 125.

⁴³ „Polska Oświata Pozaszkolna”, R. 4, 1927, s. 237.

⁴⁴ *Tamże*, s. 234.

⁴⁵ *Tamże*, R. 6, 1929, s. 126.

Większość z nich kończyła naukę na III lub IV oddziale, a od 14 roku życia nie brała do ręki ani książki, ani gazety, powiększając po kilku latach liczbę nowych analfabetów⁴⁶.

Prężnym ośrodkiem rozwoju życia oświatowego w województwie lubelskim w okresie międzywojennym były Siedlce. Niestety, dokumentacja dotycząca oświaty pozaszkolnej powiatu siedleckiego i miasta Siedlec uległa zniszczeniu w czasie działań wojennych.

W grudniu 1923 r. w wyniku podjętej przez ministra Skarbu Władysława Grabskiego próby zrównoważenia budżetu państwa, został zlikwidowany Wydział Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa WRiOP. Skreślono także limit „Oświaty Pozaszkolnej”, jedynego pisma wydawanego z funduszy państwowych, a wydatki na pozostałą działalność oświatową pozaszkolną zredukowano do 0,1% budżetu Ministerstwa WRiOP. Oszczędność tę uważano powszechnie za jedno z najbardziej bezmyślnych posunięć dokonanych na rzecz sanacji Skarbu⁴⁷.

Polska Macierz Szkolna (PMS) zaapelowała do społeczeństwa o indywidualne podjęcie walki z analfabetyzmem w drodze tworzenia tzw. czwórek oświatowych. Postanowiono, że każdy, kto nauczy czytać, pisać i rozumieć konstytucję 3 analfabetów, otrzyma od Zarządu Głównego PMS dyplom oświatowy⁴⁸. Pracę z analfabetami należało prowadzić w wymiarze 6 godzin tygodniowo na podstawie *Elementarza ściennego*, *Elementarza Józefa Stemlera* oraz *Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej* z objaśnieniami Józefa Stemlera.

Chaos w dziedzinie organizacji oświaty pozaszkolnej wkrótce został przewyżniony. Opuszczoną dziedziną oświaty pozaszkolnej na polecenie Zjazdu Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (Warszawa, 9 IX 1923) zajął się Zarząd Główny Związku. Wydział Wykonawczy ZPNSP na posiedzeniu w dn. 6 II 1924 r. zatwierdził regulamin Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Powołano do życia okręgowe komisje oświaty pozaszkolnej przy oddziałach powiatowych ZPNSP. Rok 1924 był rokiem masowego tworzenia referatów oświaty pozaszkolnej przy ogniskach ZPNSP. W ogniskach liczących ponad 50 członków referat oświaty pozaszkolnej składał się z 3 osób: przewodniczącego, sekretarza i skarbnika. Zadaniem referatu było organizowanie pracy oświatowej według programu Wydziału Oświaty Pozaszkolnej. W szczególności do zadań referatu należała organizacja kursów dla dorosłych, ognisk oświatowych, bibliotek, czytelni, kół młodzieży, teatrów ludowych⁴⁹.

Wskazówek i instrukcji organizacyjno-programowych dla kursów udzielało Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych, w zakresie bibliotekarstwa —

⁴⁶ „Gazeta Powiatu Łukowskiego”, R. 3, 1930, nr 8.

⁴⁷ „Oświata Polska”, R. 2, 1924, s. 169.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ *Stanowisko ZPNSP w sprawie oświaty pozaszkolnej*, „Polska Oświata Pozaszkolna”, R. 1, 1924, s. 244.

Związek Bibliotekarzy Polskich, sprawy kół młodzieży należały do Związku Młodzieży Wiejskiej, teatrem ludowym opiekował się inspektor Cierniak, spółdzielczością — Wydział Propagandy Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywców. Referaty oświaty pozaszkolnej zostały zobowiązane do składania półrocznych sprawozdań z przebiegu swych akcji⁵⁰.

Związek PNSP reprezentował ideę poszerzania i pogłębiania pracy oświatowej. Oświata pozaszkolna — jego zdaniem — ma nie tylko uczyć czytania i pisania, ale z ludzi ma uczynić aktywnych członków życia gospodarczego i kulturalnego. W centrum uwagi Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Związku postawiono zagadnienie ideologii i fachowego ujmowania zagadnień oświatowych. Związek podjął też wydawanie czasopisma „Polska Oświata Pozaszkolna” i uczynił z niego platformę własnej ideologii i własnego rozumienia spraw oświaty⁵¹. Była to ideologia raczej władz związkowych niż szerokiego ogółu rzesz nauczycielskich. Na łamach „Polskiej Oświaty Pozaszkolnej” dużo miejsca poświęcano organizacji oświaty pozaszkolnej na kresach wschodnich. Z inicjatywy Eustachego Nowickiego powstał w tym czasie Wiejski Uniwersytet Ludowy w Szycach pod Krakowem⁵².

Był to okres dość niesprzyjający szerszej inicjatywie oświatowej. Mimo to Maria Jaworska w artykule *O szkołę powszechną dla dorosłych* wypowiedziała się krytycznie o skuteczności dotychczasowych środków zwalczania analfabetyzmu. Autorka uważała, że istniejąca obecnie sieć dwustopniowych kursów z pięciomiesięczną nauką w roku, w wymiarze 6 godzin tygodniowo na każdym stopniu, jest niewystarczająca. Programy kursów ograniczają się do podstawowych elementów czytania i pisania, a przecież w trudnych warunkach wojennych i powojennych nie uczęszcza do szkoły w ogóle ogromna większość młodzieży. Młodzież, licząca sobie od 16 do 20 lat życia, otrzymuje tylko namiastkę oświaty na dwustopniowych kursach dla dorosłych. Młodzież ta często uczy się prywatnie i drogo płacąc za naukę zdobywa świadectwa elementarnego wykształcenia⁵³. Za jedynie słuszne rozwiązanie problemu autorka uważa stworzenie szkoły powszechnej dla dorosłych. Winna ona umożliwić zdobycie wykształcenia tym wszystkim, którzy nie mogli ukończyć pełnej szkoły powszechnej⁵⁴. Szkoła taka powinna posiadać uprawnienia siedmiooddziałowej szkoły powszechnej i obejmować cztery stopnie o ośmiomiesięcznym okresie nauczania (od października do maja każdego roku). Program nauczania należałoby realizować przez pięć dni w tygodniu po trzy godziny dziennie, w godzinach wieczornych. O przyjęciu na określony kurs winien decydować egzamin wstępny. W skład programu nauczania muszą

⁵⁰ Tamże, s. 246.

⁵¹ Tamże, s. 259.

⁵² Tamże, s. 260.

⁵³ N. Jaworska, *O szkołę powszechną dla dorosłych*, „Polska Oświata Pozaszkolna”, R. 1, 1924, nr 1, s. 15—16.

⁵⁴ Tamże, s. 17.

wejść takie przedmioty, jak język polski, rachunki, przyroda, geografia, historia, higiena i nauka o Polsce⁵⁵. Nie wnikając dokładnie w proponowany rozkład zajęć, można by w przybliżeniu określić, że program pierwszego roku nauczania miał obejmować materiał klasy I i II, drugi — III i IV, trzeci V i VI, a czwarty — VII. W doborze lektury i metod nauczania należało uwzględniać odmienną psychikę dorosłych niż dzieci⁵⁶. Projekt był bardzo uproszczony, ale wyrażał autentyczne potrzeby szerokich rzesz społeczeństwa w zakresie szkoły powszechnej.

Opracowany przez Komisję Oświaty Pozaszkolnej ZPNSP program oświatowo-kulturalny zakładał prowadzenie pracy wśród nauczycieli i społeczeństwa. Na czoło prac oświatowych wysuwano kursy dla dorosłych i czytelnictwo. Kursy prowadzić mogą tylko nauczyciele przygotowani do tego metodycznie. W pracy z dorosłymi zalecano także inne formy pracy oświatowo-kulturalnej, jak przedstawienia teatralne, wieczornice, obchody, pokazy filmowe, chóry, orkiestry, wycieczki, wystawy, zebrania, wiecze itp.

Przy organizowaniu kursów zalecano stosowanie zasady: kursy organizuje się tam, gdzie są one potrzebne, gdzie są nauczyciele oraz gdzie są organizacje społeczne i kulturalne, mogące ułatwić działalność finansową⁵⁷. W dwa lata później ustalono zasadę współpracy z samorządami, w myśl której pracę oświatową podejmuje samorząd we własnym zakresie, powołując specjalny organ oświatowy, w którego skład wchodzi przedstawiciel PNSP. Samorząd nie prowadzi pracy sam, lecz jest wyręczany przez Sekcję Oświaty Pozaszkolnej, wyłonioną przez Związek. Subsydium samorządu winno pokrywać przynajmniej 50% wszystkich wydatków położonych na oświatę pozaszkolną. W dyskusji nad metodami pracy na kursach uznano za konieczne ograniczenie pracy odczytowej na rzecz samodzielnej pracy uczestników kursów⁵⁸. Było to o tyle słuszne, gdyż w dotychczasowych rozważaniach teoretycznych nad jakością pracy pozaszkolnej stwierdzano, iż nie opiera się ona na podstawach naukowych, nie uzasadnia naukowo kierunków i metod. Wyprowadzono wniosek, że dotychczasowa działalność w zakresie oświaty pozaszkolnej miała raczej charakter „płytkiej agitacji” prowadzonej przez wiele stowarzyszeń i towarzystw oświatowych⁵⁹.

W maju 1923 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło statut funduszu zwanego „Skarbem Pracy Oświatowo-Kulturalnej”. Komitet wykonawczy zajął się zbieraniem środków materialnych na oświatę pozaszkolną. Środki te przeznaczono na inwestycje i udzielanie pożyczek instytucjom kulturalno-oświatowym. W pierwszej kolejności gromadzono fundusze na budowę Domu Pracy Oświatowo-Kulturalnej w Warszawie.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Tamże, s. 62.

⁵⁸ *Nasz dorobek społeczny*, Warszawa 1927, s. 12.

⁵⁹ Jaworska, *O szkołę powszechną...*, nr 1, s. 20.

W roku 1925 „Skarb Pracy Kulturalno-Oświatowej” wziął w dzierżawę czteropiętrową oficynę przy ul. Wolskiej 44 i po przeróbce oddał dom na potrzeby pracy instruktorskiej. W budynku znalazły pomieszczenia sale wykładowe, sale lekcyjne dla uczestników kursów kulturalno-oświatowych, świetlice, schroniska wycieczkowe, sale odczytowe dla 150 osób, sale widowiskowe, sale do ćwiczeń gimnastycznych i towarzyskich zebrań. Tak powstało „Ognisko Pracy Społeczno-Oświatowej”, z którego usług od jesieni 1925 r. korzystały takie instytucje i organizacje, jak: Centralny Związek Kółek Rolniczych, Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny, Związek Spółdzielni Spożywców, Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej i inne⁶⁰. W Ognisku odbywały się kursy instruktorskie dla pracowników związków zawodowych, instruktorów rolnych, dla praktykantów wyjeżdżających do Danii, zespołów teatralnych, dla działaczy samorządowych oraz kurs Uniwersytetu Korespondencyjnego, a także zjazdy organizacji społeczno-oświatowych⁶¹.

Wśród niezliczonej liczby konferencji, spotkań, narad i dyskusji, poświęconych problemom oświaty pozaszkolnej, na uwagę zasługuje konferencja zorganizowana przez Wydział Oświaty Pozaszkolnej Związku PNSP w maju 1924 r., na temat popularyzacji wiedzy naukowej. W konferencji tej wzięło udział kilku profesorów wyższych uczelni, takich jak S. Zakrzewski, J. S. Bystrzeń i inni. Zastanawiano się, co i jak należy popularyzować. Pewne było, że popularyzatorzy muszą szerzyć wiedzę, a nie, jak bywało dotąd, wiarę. Profesor Bystrzeń zwrócił uwagę na zagadnienia literatury popularnej i czytelnictwa. Przestrzegał przed tendencją moralizatorską w literaturze, podkreślał, iż obniża to wartość książki⁶². Odpowiedź na pytanie, jaki powinien być popularyzator jako naukowiec, pedagog i obywatel, brzmiała następująco: 1) jako naukowiec winien traktować naukę jako rzecz płynną, stającą się; 2) jako pedagog winien tworzyć indywidualność i szanować ją, a nie zabijać dogmatyzmem, winien uczyć myśleć; 3) jako obywatel musi łamać bierność i zachowawczość⁶³.

Po przewrocie majowym (12 V 1926 r.) zaczęła systematycznie wzrastać ingerencja państwa w dziedzinę oświaty. W latach 1927—1928 koniunktura polityczna i gospodarcza Polski uległa wyraźnej poprawie. Dało się również zauważyć polepszenie sytuacji w dziedzinie szkolnictwa powszechnego. Polepszył się również procent realizacji obowiązku szkolnego (z 86^{0/0} w roku szkol. 1925/26 do 96,4^{0/0} w roku 1928/29)⁶⁴. Rząd nie starał się jednak zwiększyć funduszy na rozbudowę szkolnictwa powszechnego. Zaniedbano także przygotowania do przyjęcia wyżu demograficz-

⁶⁰ *Nasz dorobek społeczny...*, s. 12.

⁶¹ *Tamże*.

⁶² *Popularyzacja wiedzy*. „Polska Oświata Pozaszkolna”, R. 1, 1924, s. 154, 156.

⁶³ *Tamże*.

⁶⁴ K. Trzebiatowski, *Problem powszechności nauczania*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, T. 12, 1969, s. 77.

nego, z którego pierwsze roczniki miały rozpocząć naukę w szkole powszechnej w roku 1929⁶⁵.

Za przelomowy rok w dziedzinie oświaty pozaszkolnej Jan Dec uważa rok 1928. W artykule pt. *W sprawie programów oświaty pozaszkolnej* pisze, iż w tym właśnie czasie nastąpiła rewizja dawnych poglądów pedagogicznych. Głównym składnikiem wychowania powszechnego a w tym również i oświaty pozaszkolnej, stało się wychowanie państwowe⁶⁶. Faktycznie presja ideologiczna na wszystkich odcinkach wychowania zaznaczyła się wcześniej — po rozruchach, strajkach głodowych, demonstracjach ulicznych oraz po powstaniu krakowskim w 1923 roku. Wtedy już jako naczelną ideę wychowawczą wysunięto „miłość ojczyzny”. Tej myśli podporządkowano zakres wszystkich przedmiotów nauczania. Idealem wychowania było doprowadzenie kultu przeszłości narodowej i tradycji do wysokości kultu religijnego. Samo nauczanie w takim stopniu nie wychowywało. Z tego wywodziło się zalecenie urządzania manifestacji na grobach uczestników powstań, łączenia obchodów i rocznic z okolicznościowymi przemówieniami. Wszystko to miało uświadomić masom fakty dziejowe i obowiązki względem ojczyzny⁶⁷.

Dla wychowania w kulcie przeszłości ważny był postulat tworzenia zespołów artystyczno-historycznych, poznawania kraju drogą wycieczek, doboru odpowiednich treści nauczania nawiązujących do tradycji, mówiących o pięknie poczci, podkreślających świadomość, moc i żywotność narodu⁶⁸. Wartości wychowawcze literatury widziano nie w artystycznym przedstawianiu treści, lecz w tendencyjnym jej naświetlaniu, w „sądzie dziejowym”, krytycznym sposobie oceny wypadków itp. Przy tworzeniu bibliotek ludowych zalecano selekcję dzieł „w oparciu o ich wartości”⁶⁹.

W rozwoju form i metod pracy oświatowej nastąpiło duże ożywienie już w roku 1928 z uwagi na przygotowania do udziału we wszechświatowej konferencji kształcenia dorosłych w Cambridge (sierpień 1929 rok). W Polsce, w ramach przygotowania do udziału w zjeździe, został wydany *Przewodnik oświaty dorosłych* (1928) pod redakcją Antoniego Konewki i Kazimierza Kornilowicza. Książka ta miała dać rzut oka na całokształt prac oświatowych w Polsce. Na konferencję delegowano ponad dwudziestoosobową grupę działaczy oświatowych z różnych części kraju. Grupa ta uchodziła za jedną z najbardziej aktywnych grup zjazdowych⁷⁰.

Lata 1927—1929 obfitują w robocze konferencje i kursy oświaty pozaszkolnej, organizowane na terenie całego kraju. Planując prace oświatowe w roku 1928 Polski Związek Nauczycielstwa Szkół Powszechnych

⁶⁵ Tamże, s. 78.

⁶⁶ J. Dec, *W sprawie programów oświaty pozaszkolnej*, „Praca Oświatowa”, R. 15, 1938, s. 258.

⁶⁷ „Polska Oświata Pozaszkolna”, R. 1, 1924, s. 265.

⁶⁸ Tamże, s. 266.

⁶⁹ Tamże, s. 267.

⁷⁰ *Konferencja oświatowa oświaty dorosłych w Cambridge*, [w:] *Przewodnik Oświaty dorosłych, 1928*, Warszawa 1929, s. 5.

przeszedł od doraźnych form oddziaływania do systematycznej pracy pozaszkolnej, szczególnie tam gdzie byli instruktorzy przeszkoleni do prowadzenia akcji odczytowej, stałych zespołów śpiewaczych lub teatralnych. Pod redakcją Kazimierza Maja wydano broszurę pt. *Co to jest oświata pozaszkolna* oraz *Przewodnik pracy społeczno-oświatowej*. Wydawnictwa te miały służyć pomocą w pracy nauczycielom i innym działaczom oświatowym⁷¹.

Lata 1929—1932 przynoszą wyraźny regres poziomu organizacyjnego i powszechności nauczania pozaszkolnego w stosunku do okresu poprzedniego. Wpłynął na to nie tylko wielki kryzys ekonomiczny, lecz także sytuacja polityczna w kraju: walka z lewicą społeczną (ograniczanie swobód obywatelskich z pomocą policji i wojska, aresztowania posłów opozycji parlamentarnej, usuwanie i przenoszenie antysanacyjnie nastawionych nauczycieli)⁷².

W roku 1928/29 nie uczęszczało do szkoły 121 000 dzieci, a w roku 1932/33 już 737 000. Przyczyną zaniedbywania obowiązku szkolnego były często brak obuwia i ukrania, nieogrzewane sale szkolne, daleka odległość od szkoły, bezrobocie i nędza rodziców⁷³. Z roku na rok zmniejszano również kredyty instytucjom prowadzącym działalność oświatową pozaszkolną. W roku 1930/31 budżet Ministerstwa WRiOP na oświatę pozaszkolną zamykał się kwotą 1 047 647 zł, a w roku 1931/32 wynosił już tylko 420 418 zł, zaś w roku 1932/33 zaledwie 357 500 zł⁷⁴. „Na każdym kroku dostrzega się cofanie i upadek kultury i moralności narodu oraz powrót do życia prymitywnego dawnych czasów”; „Lud wiejski przestaje kupować sól i zapalki, a coś dopiero książkę lub gazetę” — pisali o tym okresie nasi pisarze i działacze oświatowi⁷⁵.

W czasie kryzysu na pierwszy plan działalności społeczno-kulturalnej wysunięto zagadnienie bezrobocia. Akcja oświatowa wśród bezrobotnych miała głównie zabezpieczać przed agitacją „wywrotową”. Najlepszym terenem działania stała się świetlica, placówka, w której można było zastosować cały zestaw form kulturalno-propagandowych: pogadanki, filmy, śpiewy, gry, „przyjacielskie obcowanie”. Pozbawionym pracy i środków do życia oraz załamany psychicznie ludziom świetlica miała wykazywać, że „nie każdy jest drugiemu wilkiem i że można sobie znaleźć inne, pozazawodowe, zainteresowanie”⁷⁶. Tak spreparowane lekarstwo na społeczną nędzę nie mogło przynieść trwalszych rezultatów.

Do pracy wśród bezrobotnych wciągano bezrobotną inteligencję, złasz-

⁷¹ „Polska Oświata Pozaszkolna”, R. 5, 1928, s. 297.

⁷² Trzebiatowski, *Problem powszechności nauczania...*, s. 71, 73.

⁷³ Tamże.

⁷⁴ Sliwińska-Zarzecka, *Ideowość i fachowość w pracy społecznej*, „Oświata Polska”, R. 10, 1933, nr 1, s. 11.

⁷⁵ J. Kornacki, *Niepokojące objawy kryzysu gospodarczego w Polsce*, „Oświata Polska”, R. 10, 1933, nr 4, s. 15.

⁷⁶ A. Nałęcz, *Praca oświatowa wśród bezrobotnych*, „Oświata Polska”, R. 9, 1932, nr 1, s. 7.

cza nauczycielstwo. W warunkach bezrobocia trudno było liczyć na powodzenie kursów dla analfabetów. Wymagały one koncentracji uwagi, systematyczności, a przede wszystkim zabezpieczenia finansowego. Pocięszano się, że w krajach objętych bezrobociem wzrasta czytelnictwo prasy, gdyż najpierw czyta się, aby znaleźć pracę, potem aby dokształcić się i znaleźć wytłumaczenie wszystkich krzywd socjalnych, a w końcu -- aby szukać zapomnienia w literackiej fikcji⁷⁷. Postulowano, aby przez dobre biblioteki, przez zdrowe, krzepiące żywe słowo, przez wartościowe przedstawienia i życie świetlicowe głosić mocną wiarę w lepszą przyszłość⁷⁸.

11 marca 1932 r. Sejm zatwierdził nową ustawę o ustroju szkolnictwa. Ustawa określała „ducha”, formy i organizację systemu szkolnego. Na czoło zagadnień wychowawczych wysunięto wychowanie obywatelsko-państwowe. Wychowanie to miało łagodzić sprzeczności społeczne, ekonomiczne, narodowościowe i doprowadzić do zjednoczenia jak najszerszych kręgów społeczeństwa pod sztandarami sanacji⁷⁹. Ustawa utrzymywała wprawdzie siedmioletni obowiązek nauki w szkole powszechnej, ale przewidywała, że od obowiązku szkolnego mogą być zwalniane dzieci upośledzone w rozwoju fizycznym i umysłowym, chore lub nie znajdujące pomieszczenia w szkole z uwagi na brak sal szkolnych czy odpowiednich klas. Ustawa dzieliła szkolnictwo na trzy stopnie i trzy szczeble programowe⁸⁰.

W myśl nowej ustawy najszerszym kręgom społeczeństwa przypadła w udziale szkoła najniżej zorganizowana, co przy klasowej strukturze społecznej zamykało większość dzieci, głównie ze szkół wiejskich, dostęp do dalszej nauki. Ustawa zmieniła też system kształcenia nauczycieli, wprowadzając trzyletnie licea pedagogiczne dla absolwentów gimnazjów i dwuletnie pedagogia dla absolwentów liceów ogólnokształcących. Program pedagogium zakładał specjalizację w obrębie grup przedmiotowych⁸¹.

Oświacie pozaszkolnej ustawa poświęcała artykuły 15, 16, 17 i 18. Artykuł 15 stwierdzał, że młodzież, która wypełni obowiązek szkolny, a nie uczęszcza do żadnej innej szkoły, podlega obowiązkowi dokształcania się do 18. roku życia włącznie. Zadaniem dokształcania jest pogłębienie indywidualnego i społeczno-obywatelskiego wychowania młodzieży. Artykuł 16 mówił, że minister WRiOP zwalnia od obowiązku dokształcania młodzież, dla której nie ma zorganizowanej ani odpowiedniej szkoły dokształcającej zawodowej lub ogólnej, ani odpowiednich kursów dokształ-

⁷⁷ Tamże.

⁷⁸ L. Bochenek, *Najpilniejsze zadania*, „Oświata Polska”, R. 8, 1931, nr 1, s. 8—10.

⁷⁹ W. Grabowska, *Jędrzejowiczowska ustawa szkolna z 1932 r.*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, T. 12, 1969, s. 124.

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ Tamże, s. 126, 129.

cających. Projekt nie wspominał, na kim ma ciążyć obowiązek zakładania i utrzymywania takich szkół i kursów⁸².

Oświata pozaszkolna miała — w myśl założeń — rozbudzać i podtrzymywać w masach dążenia do stałej pracy nad samokształceniem oraz umożliwić tym, którzy zdobędą dostateczny zasób wiadomości, osiągnięcie uprawnień, jakie daje szkoła. Przewidywano ustanowienie systemu egzaminów, które pozwolą na zdobywanie uprawnień szkolnych⁸³. Niekonsekwencje jednak w sformułowaniach i brak należytego zabezpieczenia finansowego spychały oświatę pozaszkolną na margines systemu szkolnictwa. Wprawdzie w roku szkol. 1933/34 wydatki na oświatę pozaszkolną pokaźnie wzrosły do kwoty 800 000 zł w skali ogólnopolskiej, tj. o 120% w stosunku do roku poprzedniego, ale kwota ta była zbyt niska, by zabezpieczyć egzystencję wszystkim istniejącym placówkom oświatowym. W uzasadnieniu do budżetu wyrażono nadzieję, że wzrost ten uchroni od likwidacji wiele zasłużonych towarzystw oświatowych oraz umożliwi organizację dokształcania w kilku miasteczkach i wsiach Polski⁸⁴.

Konstytucja kwietniowa z 1935 r. oraz deklaracja ideowo-polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego z 21 II 1937 r. przesuwały orientację polityczną Polski w kierunku prawicowym⁸⁵. W Rzeczypospolitej coraz większą rolę zaczęło odgrywać wojsko. Używano go do tłumienia strajków robotniczych (Semperit w Krakowie), przy jego pomocy i opierając się na nim sprawowano najwyższą władzę w państwie (rządy pułkowników). Istotnej wagi nabrała ideologiczna jakość wojska. Szybko zmieniająca się sytuacja międzynarodowa wymagała także podniesienia sprawności bojowej żołnierzy. W tych warunkach od roku 1936/37 przystąpiono ze szczególną energią do pracy oświatowej wśród przedpoborowych. W pierwszej kolejności akcja objęła ziemie wschodnie, najbardziej narażone na wpływy ideologii będącej postrachem klas posiadających. W następnych latach akcja ta rozszerzyła się na województwa środkowe i zachodnie⁸⁶. Przybrała ona dwie formy: a) kursów początkowych dla przedpoborowych analfabetów i półanalfabetów, b) kursów dokształcających. W ramach kursu początkowego przedpoborowi przyswajali technikę czytania, pisania i rachowania oraz „utrwalali rodzące się zainteresowania społeczno-obywatelskie”, jak też „nastawienie moralne na sprawę obrony narodowej”. W miarę możliwości zdobywali także pewną zaprawę do służby wojskowej⁸⁷. Na kursy dla przedpoborowych uczęszczała młodzież męska z dwu roczników. Ze względów społeczno-wychowawczych zalecano werbowanie na kursy także młodzieży żeńskiej. Akcję prowadziło

⁸² J. Kornacki, *Dokształcanie i oświata pozaszkolna w ustawie o ustroju szkolnym*, „Oświata Polska”, R. 9, 1932, nr 2, s. 2—4.

⁸³ Tamże.

⁸⁴ Sliwińska-Zarzecka, *Ideowość i fachowość...*, s. 11.

⁸⁵ T. Jędrzejczak, *Piłsudczyj bez Piłsudskiego*, Warszawa 1963, s. 112—113.

⁸⁶ *Program kursów początkowych dla przedpoborowych*, Warszawa 1938, s. 2.

⁸⁷ Tamże.

nauczycielstwo według programów regionalnych, opracowanych przez kuratoria okręgów szkolnych. Większość tych kursów odbywała się przy szkołach pierwszego stopnia. Nauka na kursie trwała od listopada do końca marca (17 tygodni, 100 godzin)⁸⁸.

Zakres nauki obywatelskiej na kursie pierwszego stopnia obejmował obserwację najbliższego otoczenia, zmiany społeczne i gospodarcze dokonane w środowisku wysiłkiem organizacji społecznych, kontakt z miastem i urzędami. Na podstawie tych wiadomości uczeń powinien był wysnuć wnioski, że państwo jest wspólnym dobrem obywateli i że wszyscy są zainteresowani w jego obronie, a także iż służba wojskowa jest najszczytniejszym obowiązkiem obywateli⁸⁹. Na drugim stopniu nauczania omawiano sprawę odrodzonego wojska polskiego, kampanię 1918 i 1920 r., ze szczególnym podkreśleniem roli marszałka Piłsudskiego i Rydza Śmigłego, obszaru państwa, granic, sąsiadów, gospodarki, oświaty i kultury, ustroju politycznego i obrony narodowej⁹⁰. Pracę na kursie rozpoczynano i kończono śpiewem chóralnym.

Nadmiar „patriotyzmu” w oświacie pozaszkolnej wywołał głosy krytyki. Stefan Natanson w artykule pt. *Komu i jaka potrzebna jest oświata pozaszkolna* stwierdzał, że tak pomyślana oświata nie na wiele się przyda całkowitym analfabetom, bo im potrzebna jest nauka czytania i pisania. „Szkolnictwo nasze — pisał — zmierza głównie do wyrobienia światopoglądu, jest to akurat nie to, czemu szkoła służyć powinna”. Zdaniem autora — szkoła powinna wprowadzać do rytmu życia narodu przede wszystkim elementy wiedzy⁹¹. Natanson uważał, że w szkołach polskich uczniowie nie uczą się myśleć. Ideowy podkład szkolnictwa polskiego został stworzony w oderwaniu od życia i jego rzeczywistych wymagań, co sprawiło, że uczniowie są dla szkoły, a nie szkoła dla uczniów⁹². Czas spędzony przez dziecko w szkole uważał autor za czas stracony, bo wiadomości zdobyte w szkole są nieprzydatne w życiu. Po wyjściu ze szkoły uczeń zawiesza je w próżni⁹³. Oświata pozaszkolna także nie odpowiada wymogom życia. Winna ona służyć wydobyciu z człowieka jego pełnej, indywidualnej wartości dla jego własnej korzyści. W tak rozumianej oświacie pozaszkolnej naczelną rolę wyznaczał autor Domom Ludowym i świetlicom⁹⁴.

Andrzej Cierniak na łamach „Pracy Oświatowej” pisał o innych niebezpieczeństwach zagrażających akcji oświatowej. Do niebezpieczeństw tych zalicza: 1) przerost formy nad treścią, 2) powierzchowność metod oddziaływania, 3) sztuczne narzucanie środowisku rzeczy mu obcych,

⁸⁸ Tamże, s. 23.

⁸⁹ Tamże, s. 79.

⁹⁰ Tamże, s. 81—84.

⁹¹ S. Natanson, *Komu i jaka potrzebna jest oświata pozaszkolna*, „Oświata Polska”, R. 13, 1936, nr 4, s. 12.

⁹² Tamże, s. 17.

⁹³ Tamże.

⁹⁴ Tamże.

4) nietrwałość akcji. Autor uważał, że w oświacie pozaszkolnej dojrzały już do gruntownych badań sprawy metod⁹⁵. Zdaniem Antoniego Konewki — rzeczywistość polską cechuje przerost inicjatywy w dziedzinie poczynań, brak woli do harmonijnej współpracy oraz brak środków finansowych⁹⁶. Tadeusz Wroński postulował, aby, opierając się na dekreście prezydenta z lipca 1933 r. *O organizacji obwodowych władz szkolnych...*, naczelnym hasłem polskiej polityki oświatowej uczynić koordynację⁹⁷.

W roku 1938 na inspektorów szkolnych i instruktorów oświaty pozaszkolnej została nałożona odpowiedzialność za planowanie, koordynację i kierowanie na właściwe tory akcji oświatowej. Jan Dec w artykule *Linie wytyczne polityki oświatowej w dziedzinie pozaszkolnej* sugerował, że program publicznej oświaty pozaszkolnej winien obejmować tworzenie instytucji oświatowych i kulturalnych o charakterze użyteczności publicznej. Instytucje te powinny rozwijać: a) systematyczne kształcenie dorosłych, b) organizację bibliotek oświatowych, c) tworzenie świetlic powszechnych i międzyorganizacyjnych, d) organizowanie opieki oświatowo-wychowawczej wśród młodocianych, e) niesienie pomocy fachowej przy organizacji chórów i teatrów ludowych, f) kursy dla przedpoborowych. Za niewystarczające uważał autor dotychczasowe środki złożone na oświatę pozaszkolną. Nazwał je „środkami na otarcie łez”⁹⁸.

Radykalny ruch społeczny i młodzieżowy w Polsce nie zadowolął się formami oświaty dla mas oferowanymi przez czynniki oficjalno-państwowe. Komunistyczny Związek Młodzieży Polski — w myśl wytycznych VI Oświatowego Kongresu Komunistycznej Międzynarodówki Młodzieży (25 IX — 11 X 1935 r.) — w marcu 1936 roku wysunął projekt *Deklaracji Praw Młodego Pokolenia*, która głosiła zasadę równego startu w życiu dla wszystkich. Żądano całkowitego upowszechnienia szkolnictwa. Domagano się bezpłatnej siedmioklasowej szkoły powszechnej, otwierania szkół zawodowych i gospodarczych na wsi i w mieście, budowania na wsi i w mieście domów młodzieży, zakładania bibliotek, udostępnienia młodym wstępu na boiska i stadiony⁹⁹.

⁹⁵ A. Cierniak, *Uziemienie oświaty pozaszkolnej*, „Praca Oświatowa”, R. 3, 1937, s. 193.

⁹⁶ A. Konewka, *Czyżby nadmiar teorii oświatowej w oświacie pozaszkolnej*, „Praca Oświatowa”, R. 4, 1938, s. 209.

⁹⁷ T. Wieroński, *O koordynację zgodnie z dekretem prezydenta*, „Praca Oświatowa”, R. 4, 1938, s. 209.

⁹⁸ J. Dec, *Linie wytyczne polityki oświatowej w dziedzinie pozaszkolnej*, „Praca Oświatowa”, R. 5, 1939, s. 257.

⁹⁹ J. Jędruszczyk, T. Jędruszczyk, *Ostatnie lata II Rzeczypospolitej 1935—1939*, Warszawa 1970, s. 222—223.

НАПРАВЛЕНИЯ РАЗВИТИЯ ВНЕШКОЛЬНОГО ОБРАЗОВАНИЯ
В 1918—1939 ГГ.

После обретения независимости в 1918 году потребности государства в области просвещения были огромными. Нехватало специалистов с соответствующим образованием для педагогической работы, в связи с чем к учительской деятельности привлекались люди без подготовки. Курсы по переподготовке действующих учителей вела организация Польска мацеж szkolna и другие общественно-просветительные организации. Декрет от 2.2.1919 года предусматривал обязательное обучение на уровне начальной школы. Обучение должно было обязывать детей с 7 по 14 лет. Преобладающее число сельских школ составляли одно- или двухклассные школы. Огромной массе выпускников этих школ угрожала вторичная неграмотность. Эта ситуация создала необходимость распространения внешкольного просвещения.

В стабилизированной политической обстановке двадцати годов более миллиона детей в стране не училось из-за нехватки помещений, учителей, вследствие тяжелого материального положения и отсутствия сознания потребностей в области просвещения. Внешкольное просвещение, в соответствии с проектом министра Кеаверы Праусса, было поручено многочисленным организациям и обществам под общим надзором Отдела внешкольного просвещения Министерства вероисповеданий и публичного просвещения. Началась кампания по подготовке работников и организации курсов. Вследствие мер правительства в 1923 году по экономии был упразднен Отдел внешкольного просвещения, а расходы на цели внешкольного просвещения в 1924 году были сокращены до 0,1% бюджета Министерства.

Хаос в области внешкольного просвещения был преодолен благодаря переходу этих проблем в компетенцию Польского союза учителей начальных школ, который с 1924 года взял на себя также издание журнала под измененным названием „Польска осыята позашкольна“ („Польское внешкольное просвещение“). Уже в это время раздаются голоса, требующие семиклассной начальной школы для внешкольного возраста, и усилилась государственная идеология в учебных программах школ. В обдаются голоса, требующие семиклассной начальной школы лиц внешкольного возраста.

В 1926 году усилилось вмешательство государства в сферу внешкольного просвещения и усилилась государственная идеология в учебных программах школ. В области внешкольного просвещения 1928—1929 гг. приносят оживление, развитие форм и методов обучения в связи с подготовкой к участию Польши в конференции по обучению взрослых в Кембридже.

Период экономического кризиса сопровождается интенсификацией просветительной кампании среди безработных с целью изолирования их от влияний со стороны левых группировок.

Новый закон о структуре школьной системы отталкивает внешкольное просвещение на периферию системы просвещения, так как государственная казна ассигнует на эти цели ничтожные финансовые средства.

С 1936 года в центре внимания школ и просветительных учреждений находятся курсы для призванников.

Чрезмерность пропаганды во внешкольном просвещении вызывает голоса критики со стороны прогрессивных деятелей на страницах просветительных журналов. Все чаще раздается требование полной семилетней школы для всех детей школьного возраста.

TRENDS IN DEVELOPMENT OF EXTRA-MURAL EDUCATION 1918—1939

After Poland regained her independence in 1918, her needs in the field of education were enormous. There was a shortage of trained teachers, so teaching was frequently undertaken by people without special training. Supplementary courses for working teachers were conducted by the organization of Polska Macierz Szkolna and by other social and educational organizations.

The Bill of February 2nd 1919 provided for compulsory elementary education between the ages of 7 and 14 years. The majority of rural schools had one or two grades. Most students graduating from these schools were threatened with illiteracy again. This situation made it imperative to propagate extra-mural education.

In the stabilized political situation of the nineteen twenties over a million children all over Poland did not attend school due to a shortage of buildings, teachers, difficult financial situation or because the children's parents were not aware of the need for education. Extra-mural education, according to the program of Minister Ksawery Prauss, was entrusted to numerous organizations and associations under the general supervision of Extra-Mural Education Department in the Ministry of Religious Denominations and of Public Education. Personnel was trained and courses started. Because of the government's economy measures in 1923, Extra-Mural Education Department was abolished and the funds on extra-mural education were reduced to 0.1% of the Ministry's budget for 1924.

The chaos in the field of extra-mural education was overcome owing to the fact that since 1924 these problems were taken over by Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (Union of Polish Elementary School Teachers). This organization also took over the publication of a periodical under the changed title "Polska Oświata Pozaszkolna" (Extra-Mural Education in Poland). In this early period there were spokesmen for a seven grade elementary school for persons past school-age.

Following the coup of May 1926, there occurred an increase in the state's interference in the field of extra-mural education together with an intensification of state ideology in school programs. In extra-mural education the years between 1928 and 1929 brought animation, development of forms and of teaching methods due to the preparations to Poland's participation in the conference on adult education in Cambridge.

During the economic crisis there was an intensification of educational efforts among the unemployed so as to protect them from the influence of leftist political parties.

A new school bill removed extra-mural education to the margin of the educational system, as the state budget earmarked very small funds on these matters.

Since 1936, courses for men to be drafted into the army became the focus of attention of schools and educational institutions.

The overabundance of propaganda in extra-mural education aroused the critical voices of progressive educationalists writing to specialist journals. The demand for complete seven grade elementary school for all school-age children became more and more frequent.



KONSTANTY KOSIŃSKI
(1887—1961)

Konstanty Kosiński urodził się w roku 1887 we wsi Bogusze-Litewka pow. bielsko-podlaskiego, w okolicy Ciechanowca. Wstąpił do szkoły realnej w Białymstoku, którą ukończył w roku 1905. Ukończył ponadto klasę uzupełniającą w roku 1906¹.

Najwcześniejszy okres życia Kosińskiego przypada na czasy rusyfikacji szkoły polskiej i hamowania rozwoju kultury polskiej. Ludność polska szukała samoobrony w tajnym nauczaniu i rozwijaniu kultury miasta z własnej inicjatywy.

Szkoła średnia miała duży wpływ na kształtowanie się osobowości Kosińskiego. Wśród uczniów istniała tradycja utrzymania polskości i przeciwstawiania się rusyfikacji. Przed rokiem 1905 młodzież szkoły realnej w Białymstoku brała udział w tajnych kompletach, a starsi uczniowie pracowali jako instruktorzy krzewienia oświaty i kultury polskiej wśród szerokich warstw społeczeństwa. Dnia 18 X 1905 r. w szkołach białostockich wybuchł strajk. Konstanty Kosiński brał czynny udział w proteście młodzieży przeciwko rusyfikacyjnej polityce carskiej, a jako uczeń starszej klasy szkoły realnej uczestniczył też w pracach społecznych o charakterze oświatowym.

Dzięki pomocy jednego z zamożnych krewnych Kosiński, po ukończeniu szkoły realnej, wyjechał do Petersburga, gdzie studiował matematykę. Jednakże brak środków materialnych nie pozwolił mu pozostać

¹ Wspomnienie o Konstantym Kosińskim oparłam na następujących opracowaniach: *Białystok ilustrowany. Zeszyt pamiątkowy*, pod red. Antoniego Lubkiewicza, Białystok 1921; *Białystok, Zarys historyczny*, oprac. Henryk Mościcki, Białystok 1933; Michał Goławski, *Szkolnictwo powszechne w Białymstoku*, Białystok 1934; *Studia i materiały do dziejów m. Białegostoku*, Białystok 1968. Szczegóły z życia okresu wcześniejszego oraz pobytu w Prużanie przygotowałam na podstawie notatek i korespondencji, udostępnionych mi przez wnuka Konstantego Kosińskiego — Krzysztofa Kosińskiego; poza tym wykorzystalam własne wspomnienia oraz relacje kolegów, współpracujących z K. Kosińskim przed wojną i w czasie wojny, zwłaszcza w tajnym szkolnictwie. Pragnę nadmienić, że pracowałam z Kosińskim po wyzwoleniu, a z jego rodziną łączyła mnie serdeczna przyjaźń.

długo w tym mieście. Wrócił więc do Białegostoku i podjął pracę zarobkową, udzielając — jak pisze w swych notatkach — „korepetycji i lekcji matematyki uczniom i uczennicom wszystkich klas szkoły średniej”. Nie zrezygnował też z pracy społecznej.

Pod naciskiem ruchów rewolucyjnych w r. 1905 rząd carski zezwolił na prowadzenie nauki religii w języku polskim w szkołach ludowych i średnich oraz nauki języka polskiego w istniejących szkołach średnich. W roku 1907 zezwolenie to zostało cofnięte na Białostocczyźnie. Polityka rusyfikacyjna zarówno w dziedzinie szkolnictwa, jak i całego życia kulturalnego przetrwała do końca zaboru rosyjskiego. Nawet wybuch wojny światowej nie wpłynął na zniesienie rozporządzeń hamujących rozwój kultury polskiej. Ale społeczeństwo polskie nie pozostawało bierne i kierowało petycje do władz rosyjskich o pozwolenie prowadzenia szkół w języku ojczystym.

1 grudnia 1912 r. ukazało się w Białymstoku pierwsze i jedyne za czasów zaboru rosyjskiego pismo polskie — tygodnik pt. „Gazeta Białostocka”. Założycielem, redaktorem i wydawcą był Konstanty Kosiński, borykający się w początkowym okresie z dużymi trudnościami formalnymi i finansowymi. „Gazeta Białostocka” odegrała wybitną rolę w ówczesnym życiu kulturalnym miasta. W artykule wstępnym Redakcja pisała: „chcemy, by »Gazeta Białostocka« była doskonałą, by odpowiadała ona jak najlepiej potrzebom całego społeczeństwa naszego, aby stała się rzeczywiście gazetą społeczną”². Według słów Z. Sokół, autorki artykułu omawiającego to czasopismo jako pierwszy tygodnik społeczno-kulturalny w Białymstoku w latach 1912—1915 — „Gazeta Białostocka” starała się „ujmować całokształt zagadnień życia społecznego i zaspokoić potrzeby czytelnicze wszystkich kategorii ludzi, bez względu na różnice społeczne, narodowościowe, religijne i poziom umysłowy”³. Należy podkreślić, że „pierwszoplanowym” zagadnieniem dla jej wydawców stała się „sprawa polska i kwestia zachowania polskości, [...] godności narodowej, języka i poczucia związku z całością ziem polskich [...] autorzy niezwykle śmiało i odważnie przedstawiali sytuację Polaków w zaborze rosyjskim, omawiali politykę zaborey, zmierzającą do wynarodowienia Polaków, i samoobronę społeczeństwa polskiego”⁴.

Zasługuje również na podkreślenie propagowanie przez „Gazetę Białostocką” idei samokształcenia i organizowania jego form, np. zakładanie bibliotek, rozwijanie czytelnictwa, tworzenie kółek zainteresowań, organizacji społecznych. Z treści drukowanych artykułów pedagogicznych wynika, że szczególną uwagę zwracano na wszechstronne wychowanie moralne młodzieży i kształcenie patriotyzmu: „Nigdzie, nawet w najlepiej

² *Białystok ilustrowany...*, s. 65.

³ Z. Sokół, „Gazeta Białostocka” — pierwszy polski tygodnik społeczno-kulturalny w Białymstoku w latach 1912—1915, „Rocznik Białostocki” t. IX, Białystok 1970, s. 208.

⁴ Tamże, s. 260.

prowadzonych szkołach — stwierdzano — wpływ wychowawców nie będzie tak silnym, tak wybitnym, jak wpływ otoczenia domowego”⁵. Dużą rolę odegrała „Gazeta Białostocka”, wzywająca miejscowe społeczeństwo do wspólnego wysiłku nad stworzeniem szkoły polskiej w Białymstoku.

Konstanty Kosiński miał trudności w prowadzeniu swej „Gazety” i w maju 1914 r. musiał przerwać wydawnictwo. Udało mu się wznowić pracę w kwietniu 1915 r., a na miesiąc przed ewakuacją Rosjan z miasta „Gazeta Białostocka” podała projekt organizacji Towarzystwa Popierania Szkoły Polskiej⁶. „Gazeta Białostocka” ukazywała się również w czasie okupacji niemieckiej w ciągu dwóch tygodni, z przerwami, jako pismo codzienne. Zawieszono ją ostatecznie 24 X 1915 roku⁷.

W kilka dni po zmianie zaborcy odbyły się w mieszkaniach prywatnych poufne zebrania, na których omówiono sprawy organizacji szkoły polskiej. Układano nowy statut Towarzystwa celem zalegalizowania go przez władze polityczne, zbierano datki na fundusz szkolny, gromadzono i porządkowano inwentarz szkolny oraz pomoce naukowe, pozostałe po szkołach rosyjskich. Organizatorzy i twórcy szkolnictwa polskiego w Białymstoku pracowali początkowo jako Rada Opiekunicza Szkół Polskich, zorganizowana w sierpniu 1915 r. i przekształcona w listopadzie na Towarzystwo Pomocy Młodzieży Szkół Polskich, zatwierdzone przez władze niemieckie, a w grudniu 1915 r. Towarzystwo ustaliło swą nową nazwę: Towarzystwo Pomocy Szkołom Polskim w Białymstoku. K. Kosiński uczestniczył w pierwszym zebraniu twórców szkolnictwa białostockiego i brał czynny udział w pracach Towarzystwa do końca jego istnienia. Działalność Towarzystwa przejawiała się w kilku kierunkach. K. Kosiński należał do Komisji zbierania funduszy na organizowanie i prowadzenie szkół oraz kierował akcją gromadzenia pomocy naukowych i urządzeń szkolnych. Na stanowisko opiekuna inwentarza szkolnego został wyznaczony przez komendanta miasta na wniosek Komitetu Obywatelskiego. Jednocześnie pełnił długi czas obowiązki sekretarza Towarzystwa Pomocy Szkołom Polskim⁸.

Działalności Towarzystwa zawdzięczać należy stworzenie warunków umożliwiających otwarcie pierwszej polskiej szkoły clementarnej w Białymstoku w dn. 6 XI 1915 r.⁹, a 29 XI 1915 r. otwarto w mieście 2 gimnazja realne, męskie i żeńskie, mieszczące się w jednym gmachu przy ul. Warszawskiej 63, ale pod oddzielnym kierownictwem. Kosiński objął w tych szkołach stanowisko nauczyciela matematyki¹⁰.

W dn. 13 II 1919 r., kiedy w Białymstoku przebywały jeszcze resztki wojsk niemieckich, na posiedzeniu Zarządu Towarzystwa Pomocy Szko-

⁵ Tamże, s. 270.

⁶ Góla wski, *Szkolnictwo powszechne...*, s. 54.

⁷ *Białystok Ilustrowany...*, s. 65.

⁸ Góla wski, *Szkolnictwo powszechne...*, s. 61.

⁹ *Jw.*, s. 62.

¹⁰ *Jw.*, s. 63.

łom Polskim przekazano władzę nad szkolnictwem w Białymstoku delegatowi Ministerstwa WRiOP — W. Tarło-Mazińskiemu, pierwszemu inspektorowi szkolnemu w mieście i powiecie białostockim¹¹. Zgodnie z *Przepisami tymczasowymi o szkołach elementarnych w Królestwie Polskim* został powołany Dozór Szkolny jako organ społeczny, współdziałający z władzami szkolnymi. Dozór Szkolny istniał do roku 1921; w kwietniu tegoż roku został przekształcony na Miejską Radę Szkolną. W pierwszym okresie działalności Dozoru Szkolnego Kosiński był jego sekretarzem, a od listopada 1920 r. — kierownikiem. Wybrany w 1919 r. do Rady Miejskiej, mógł łatwiej i skuteczniej realizować swe zamierzenia oświatowe w ramach prac Dozoru Szkolnego.

Istniejące w Białymstoku gimnazja realne, utrzymywane przez Towarzystwo Pomocy Szkołom Polskim, przekazane zostały na własność Państwa Polskiego: gimnazjum męskie — we wrześniu 1919 r., gimnazjum żeńskie — w listopadzie tegoż roku. Konstancy Kosiński jako nauczyciel matematyki pozostał na etacie Państwowego Humanistycznego Gimnazjum Męskiego im. króla Zygmunta Augusta¹².

Zaangażowanie się nauczycielstwa białostockiego w pracy nad organizacją szkolnictwa polskiego nie przeszkadzało im w kształtowaniu życia kulturalnego i społecznego w środowisku społecznym. W 1916 r. powstał w Białymstoku Związek Nauczycielstwa Szkół Elementarnych, przekształcony w roku 1919 na Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (ZPNP). Jednocześnie powstało także Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (TNSSW), do którego należał Kosiński, wybrany na członka Zarządu. Z inicjatywy tych 2 organizacji nauczycielskich i przy współudziale ks. A. Zalewskiego, działacza spółdzielczego i prefekta szkół, powołano w roku 1918 Księgarnię Nauczycielską. Do Komisji Rewizyjnej wszedł także Konstancy Kosiński.

Rozległość zainteresowań społecznych Kosińskiego spowodowała, iż już w czasie okupacji niemieckiej w okresie I wojny światowej przyłączył się do grona organizatorów życia kulturalnego w Białymstoku. W roku 1916 powstało m.in. Towarzystwo Dramatyczne „Pochodnia”, które przekształciło się po wyzwoleniu w Teatr Polski w Białymstoku. Założycielami tej placówki byli ludzie biorący udział w uruchamianiu szkolnictwa polskiego w Białymstoku, a wśród nich znalazł się i Kosiński. Pomagał on w doborze sztuk wystawianych na scenie i w gromadzeniu Biblioteki „Pochodni”¹³.

W kwietniu 1919 r. odbył się w Warszawie pierwszy w dziejach oświaty Polski odrodzonej Sejm Nauczycielski¹⁴. Wzięli w nim udział aktywiści

¹¹ *Jw.*, s. 75.

¹² *Białystok ilustrowany...*, s. 69.

¹³ *Tamże*, s. 78.

¹⁴ O Sejmie tym pisze m.in.: W. Worotyński, *Zjazdy oświatowe i kongresy pedagogiczne w okresie międzywojennym*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1959, R. 2, nr 2 (6), s. 6—9.

spośród nauczycielstwa Białegostoku, delegaci ZPNSP i TNSSW, a wśród tych ostatnich był również i K. Kosiński.

Pierwszy samorząd miejski w Białymstoku, wybrany w dn. 7 IX 1919 r., ukonstytuował się dn. 15 X 1919 roku. Powołano 42 radnych, a wśród nich 3 nauczycieli, znanych z dotychczasowej pracy społecznej na terenie Białegostoku. Byli to: Konstanty Kosiński, Władysław Kolendo — nauczyciele Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta w Białymstoku, i Michał Motoszko, kierownik Szkoły Powszechnej Nr 1 w Białymstoku¹⁵. Dzięki inicjatywie, energii i zapobiegliwości radnych nauczycieli tworzyła się gęsta sieć szkół powszechnych w mieście, uzyskiwano gmachy szkolne, pomagano w utrzymaniu założonego w r. 1919 Seminarium Nauczycielskiego. Przy pomocy samorządu powstała poważna placówka kultury polskiej — Miejska Biblioteka Publiczna. W krótkim czasie grupa radnych nauczycieli nawiązała współpracę z przedstawicielami miejscowego rzemiosła oraz kupiectwa i wspólnie przyjęto projekt przystąpienia do organizacji szkolnictwa zawodowego w Białymstoku. Istniejące trudności lokalowe i finansowe przy urządzaniu warsztatów szkolnych projektowano usunąć przy pomocy Księgarni Nauczycielskiej, w której Zarządzie pracowali nauczyciele, członkowie Rady Miejskiej. Starania nauczycieli radnych przyniosły pozytywne rezultaty — przyjęto wnioski o otwarcie Miejskiej Męskiej Szkoły Rzemieślniczej w przebudowanym na ten cel gmachu byłego więzienia carskiego przy ul. Sienkiewicza. W dalszych planach robót inwestycyjnych na najbliższe lata został zatwierdzony projekt budowy nowego gmachu dla potrzeb szkolnictwa zawodowego. Rozwój wydarzeń politycznych w lecie 1920 r. przesunął termin otwarcia tej pierwszej po odzyskaniu niepodległości szkoły zawodowej w Białymstoku na rok następny.

W kwietniu 1921 r. Rada Miejska wydelegowała radnego Konstantego Kosińskiego na Zjazd Związku Miast do Łodzi. Na porządku dziennym Zjazdu znalazły się m.in. sprawy oświatowe. Z łódzkich sprawozdań wynikało, że 30% budżetu miejskiego przeznaczono na akcję oświatowo-kulturalną. Wyniki osiągnięte przez robotniczą Łódź stały się podniecią dla samorządu białostockiego do wzmożenia wysiłków w realizacji nakreślonych planów.

Radni nauczyciele przeprowadzili wkrótce w Radzie Miejskiej wnioski w sprawie otwarcia na początku roku 1921/1922 Miejskiej Męskiej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Białymstoku. Powstanie dwu innych szkół zawodowych musiało ulec odroczeniu. Z powodu braku funduszy na budowę Szkoła Zawodowa Żeńska miała być utworzona dopiero po znalezieniu odpowiedniego lokalu, natomiast organizację Szkoły Handlo-

¹⁵ Pierwszy samorząd miejski w wyzwolonej Polsce w Białymstoku wybrany w dn. 7 IX 1919 r., ukonstytuował się 15 X 1919 roku (Wojew. Arch. Państw., Białystok; Fotografia zbiorowa).

wej postanowiono przekazać Towarzystwu Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej w Białymstoku, które działało jeszcze przed wojną.

Przekształcenie Dozoru Szkolnego w Białymstoku w Miejską Radę Szkolną w r. 1921 i powstanie w tym samym roku w Zarządzie Miejskim Wydziału Oświaty i Kultury ułatwiły pracę radnym nauczycielom. Starając się utrwać swą dotychczasową działalność w zakresie polityki oświatowej, obejmującej szkolnictwo powszechne, średnie i zawodowe, narysowali oni plany dalszej rozbudowy szkolnictwa w Białymstoku i rozszerzania wpływów kulturalnych na starsze społeczeństwo przez nawiązywanie kontaktów z organizacjami społecznymi. Ten demokratyczny charakter prac oświatowo-kulturalnych, zapoczątkowany podczas pierwszej kadencji Rady Miejskiej przez radnych nauczycieli, będzie dominował i w następnych okresach prac samorządu białostockiego¹⁶.

Równoległe z rozwojem szkolnictwa, zapoczątkowanym w czasie I wojny w okresie okupacji niemieckiej, działacze społeczni podejmowali prace nad ugruntowaniem kultury polskiej, tak bezwzględnie tępionej przez zaborców. Po wyjściu Niemców powstało w Białymstoku m.in. Towarzystwo Popierania Prasy i Czytelnictwa, które od kwietnia 1919 r. rozpoczęło wydawanie „Dziennika Białostockiego”. Jednym ze stałych jego współpracowników był Konstanty Kosiński, który po przejściu szkolnictwa powszechnego przez Inspektorat Szkolny miał więcej czasu poza swą pracą zawodową i mógł powrócić do spraw, stanowiących pasję jego życia. „Dziennik Białostocki” był w owym czasie jedynym pismem polskim, odzwierciedlającym nastroje miejscowego społeczeństwa, poruszającym sprawy ogólnopolskie oraz problemy miasta i Ziemi Białostockiej. Kosiński pracował w tym wydawnictwie do lipca 1920 roku¹⁷.

Do zajęć dziennikarskich wrócił jeszcze Kosiński w roku 1924, podejmując wydawnictwo „Nowiny Literackie”, tygodnik bezpartyjny i niezależny, którego został redaktorem.

Wydawnictwo zaczęło ukazywać się nakładem spółki dziennikarskiej, do której weszli dawni współpracownicy „Gazety Białostockiej” z lat 1912—1915. Pierwszy numer ukazał się w marcu 1924 r.; na treść pisma składały się artykuły o charakterze ogólnym z zakresu spraw politycznych, społecznych i kulturalnych, poruszano zagadnienia szkolnictwa i znaczenia walki z analfabetyzmem, prowadzono też kronikę organizacji robotniczych. Ostatni numer „Nowin Literackich” ukazał się 15 VII 1924 roku. Według oceny Z. Sokół — był to jeden z najbardziej interesujących tygodników lokalnych¹⁸.

¹⁶ Relacja Witolda Antonowicza, dyrektora Szkoły Handlowej, ławnika w drugiej kadencji działalności samorządu miejskiego oraz wspomnienia autorki. Samorząd m. Białegostoku, wybrany w dn. 11 XII 1927 r., ukonstytuował się w dn. 26 I 1928 roku (Wojew. Arch. Państw., Białystok, Fotografia zbiorowa).

¹⁷ Z. Sokół, *Czasopiśmiennictwo białostockie w latach 1919—1939* [w:] *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, 1968, s. 384.

¹⁸ Tamże, s. 413.

Na początku września 1924 r. Konstanty Kosiński przystąpił do współpracy w redagowaniu czasopisma pt. „Białostocki Kurier Polski”, wydawanego przez zespół miejscowych działaczy społecznych. Skład redakcyjny tworzyła grupa, która redagowała w roku 1912 „Gazetę Białostocką”, a w roku 1919 — „Dziennik Białostocki”. Wśród niej należy wymienić Władysława Olszyńskiego, prawnika i działacza społecznego, stałego współpracownika Kosińskiego w jego pracach redaktorsko-wydawniczych, w samorządzie miejskim i w organizacjach społecznych. Ostatni numer tego pisma ukazał się 29 III 1925 roku. Zdaniem Z. Sokół — „spośród licznie wychodzących dzienników w Białymstoku ten był najwartościowszy pod względem formy, treści i postawy społecznej”¹⁹.

W 1929 r. Kosiński rozpoczął redagowanie miesięcznika pod nazwą „Łącznik Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych”, którego wydawcą był Władysław Kolendo. We wstępnym artykule tego miesięcznika, poświęconego sprawom wychowawczo-dydaktycznym i organizacyjnym, Redakcja pisała: „Celem naszego pisma będzie nawiązanie nici wzajemnego porozumienia pomiędzy nauczycielami. Jako organ TNSWW będzie stało na straży interesów nauczycieli, walczyło o prawo do pracy w warunkach odpowiadających godności człowieka i — siłą rzeczy — reprezentującego kulturę nauczycielstwa”. Miesięcznik miał również na celu wzajemną wymianę poglądów i doświadczeń w pracy wychowawczej; poruszał sprawy metodyki nauczania i dydaktyki oraz informował o pracy kół Towarzystwa na terenie województwa²⁰.

Spośród innych dziedzin życia społecznego, interesujących Kosińskiego, wymienić należy spółdzielczość. Związał się z „Księgarnią Nauczycielską”, której był jednym z założycieli. W miarę swych możliwości i warunków życiowych angażował się w rozpowszechnianiu idei spółdzielczości jako formy pracy społecznej. W dn. 9 września 1959 r. otrzymał Odznakę Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego²¹.

Inne jego zainteresowania i związana z nimi działalność wypływały z umiłowania ziemi ojczystej, przywiązania do niej i podziwu dla jej piękna. Już na łamach „Gazety Białostockiej” z roku 1912 wspominał o przeszłości, zabytkach i pięknie Białostoczczyzny. Głównie z jego inspiracji powstał w roku 1926 w Białymstoku Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Pierwszym prezesem oddziału został Konstanty Kosiński. Po paru latach zaczęły powstawać na terenie województwa białostockiego oddziały PTK w większych miastach, m. in. Oddział Kurpiowski w Nowogrodzie.

W roku 1929 Rada Miejska m. Białegostoku uchwaliła wydanie drukiem monografii Białegostoku. Opracowanie tej edycji powierzono Henrykowi Mościckiemu, profesorowi Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie. Do

¹⁹ Tamże, s. 393.

²⁰ Tamże, s. 420.

²¹ Pismo w tej sprawie w zbiorach Krzysztofa Kosińskiego.

Komitetu Redakcyjnego, współpracującego z autorem opracowania w zbieraniu materiału, wszedł Konstanty Kosiński ²².

Od kwietnia 1935 r. na propozycję Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego Konstanty Kosiński przeszedł na stanowisko dyrektora Gimnazjum im. A. Mickiewicza w Prużanie. Zaplanowany na krótko jego pobyt w tym mieście, przedłużył się jednak do końca roku szkolnego 1938/1939. Na nowym stanowisku wiele czasu poświęcał podnoszeniu poziomu nauczania i sprawom wychowawczym, a jednocześnie wciągał się w nurt życia Prużany i jej mieszkańców. Spośród zagadnień prac społecznych na tym terenie interesował się w dużym stopniu spółdzielczością. W tej dziedzinie współpracował z niektórymi instytucjami gospodarczymi, m. in. ze Związkiem Rzemieślników Chrześcijan w Prużanie i Komunalną Kasą Oszczędności. Nie uchylał się również od innych prac dorywczych, związanych z bieżącym życiem miasta w zakresie spraw społecznych i kulturalnych. Współdziałał ściśle ze szkołami powszechnymi w organizowaniu imprez oświatowych, które zazwyczaj odbywały się w maju każdego roku ²³.

Wybuch II wojny światowej 1 IX 1939 r. zastał Kosińskiego w Białymstoku, gdzie powierzono mu ponownie obowiązki nauczyciela matematyki w Męskim Gimnazjum i Liceum Humanistycznym im. Króla Zygmunta Augusta. Kiedy władze radzieckie we wrześniu 1939 r. zaczęły organizować szkolnictwo, stanowisko dyrektora tego gimnazjum objął Konstanty Kosiński. Do 1 I 1940 r. szkoły w Białymstoku pracowały na zasadzie przedwojennej organizacji szkolnictwa polskiego, z niewielkimi tylko zmianami, a od stycznia 1940 r. wprowadzono reformę szkolną. Nastąpiło wówczas połączenie szkół powszechnych ze szkołami ogólnokształcącymi. Konstanty Kosiński od stycznia 1940 r. do wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej (22 czerwca 1941 r.) pracował jako nauczyciel matematyki w Pełnej Szkole Średniej nr 1 w Białymstoku.

Od chwili wejścia Niemców na Białostoczyznę szkolnictwo polskie przestało istnieć oficjalnie na tym terenie. Gmachy szkolne zajęto dla wojska i urzędów, cenniejsze sprzęty szkolne i pomoce naukowe grabiono, resztę zaś niszczone. Nauczycielstwo polskie przystąpiło do akcji tajnego nauczania.

Początkowo ludzono się nadzieją, że okupant pozwoli na istnienie szkół powszechnych i niższych zawodowych dla dzieci ludności polskiej, bowiem przy Zarządzie Miejskim powstał Wydział Kultury i Oświaty. Polecono nawet kierownikom i dyrektorom szkół opracowanie sieci takiego szkolnictwa w mieście. K. Kosiński — podobnie jak i inni dyrektorzy szkół średnich — planował otwarcie niższej szkoły zawodowej o typie prze-

²² Podziękowanie Komisarza Rządowego Zarządu Miejskiego za współdziałanie w opracowaniu monografii m. Białegostoku — w zbiorach Krzysztofa Kosińskiego.

²³ Na podstawie pozostałych notatek i korespondencji K. Kosińskiego z okresu jego pobytu w Prużanie.

mysłowym, projektując przy szkole jawnej zorganizowanie tajnego dokształcania. Oczekiwano na decyzję władz niemieckich.

W pierwszych dniach sierpnia 1941 r. przez zieloną granicę przedostał się z Warszawy do Białegostoku delegat KOP (Komisja Oświecenia Publicznego) ks. dr S. Hałko, były dyrektor gimnazjum im. Króla Zygmunta. Miał on polecenie zorganizowania tajnego nauczania na terenie Białostoczczyzny. W tej sprawie odbyło się zebranie dyrektorów szkół średnich w domu K. Kosińskiego przy ul. Słonimskiej 31. W toku rozmów z delegatem konspiracyjnych władz szkolnych poruszono organizację szkół niższych zawodowych według wzorów szkolnictwa istniejącego w Generalnej Guberni. Ks. dr Hałko odjechał wkrótce, nie doczekawszy się ostatecznego rozwiązania problemu szkolnictwa na Białostoczczyźnie, ale obecni na zebraniu oświadczyli, że cokolwiek nastąpi, pozostaną na swym posterunku i uczyć będą nadal.

Niestety, koncepcja otwarcia jawnych niższych szkół zawodowych i powszechnych, a tym samym i akcja tajnego dokształcania nie weszła w życie. Okupacyjne władze niemieckie w mieście poleciły Zarządowi Miejskiemu zlikwidowanie Wydziału Kultury i Oświaty oraz urzędzeń i pomocy naukowych we wszystkich szkołach. Nauczycielstwo zrozumiało, że sprawę szkolnictwa trzeba wziąć we własne ręce, a czas naglił, bo zbliżał się okres rozpoczęcia roku szkolnego. Nauczyciele z konieczności podjęli prace zarobkowe, umożliwiające im rozpoczęcie tajnego nauczania przy wybitnej pomocy i współdziałaniu rodziców. Konstancy Kosiński przystąpił do organizowania kompletów tajnych na poziomie gimnazjum i liceum.

Najwięcej nauczycieli znalazło zatrudnienie w Biurze Gospodarki Mieszkaniowej (Grundstücksgesellschaft). Wśród zatrudnionych tam około 20 osób (m.in. dyrektorzy i kierownicy szkół), znalazł się i K. Kosiński. Wszyscy oni prowadzili tajne nauczanie w godzinach wolnych od pracy. Do lokalu Biura Gospodarki Mieszkaniowej przychodziło sporo interesantów, i to ułatwiało nauczycielom przyjmowanie rodziców w sprawach tajnych kompletów, jak również kolegów z Białegostoku i innych miast województwa, przyjeżdżających w celu zasięgnięcia porad organizacyjnych czy dydaktycznych. Stopniowo Biuro Gospodarki Mieszkaniowej przekształciło się w tajny Inspektorat Szkolny, a później i Kuratorium konspiracyjnego Okręgu Szkolnego. W roku 1942 powstała Wojewódzka Organizacja Tajnego Nauczania w Białymstoku, rekrutująca się z najbardziej aktywnych nauczycieli w szerzeniu oświaty konspiracyjnej. Wśród nich znalazł się Kosiński, który swą opieką objął komplety na poziomie gimnazjum i liceum, tylko że na szerszym niż dotąd terenie.

Drugi rok okupacji niemieckiej w Białymstoku był ciężki dla jego mieszkańców z powodu częstych aresztowań i egzekucji. Dnia 6 XI 1942 r. wzięto z Białegostoku 50 zakładników, wybranych spośród inteligencji. W tej liczbie było 3 nauczycieli z dawnego Gimnazjum im. Króla Zyg-

munta, zatrudnionych w Biurze Gospodarki Mieszkaniowej i prowadzących tajne nauczanie. Jednym z tych nauczycieli był Konstanty Kosiński. Wszyscy aresztowani przetrwali jednak okres pobytu w więzieniu i wrócili do domu 24 XII 1942 roku. W dn. 30 IV 1943 r. nastąpiły ponowne aresztowania zakładników, a wśród nich znaleźli się również ci sami nauczyciele. Tym razem został zabity nauczyciel S. Cwiakala w czasie próby ucieczki, a dwóch pozostałych wypuszczono po paru tygodniach²⁴. Oto, co pisze Paweł Borowski o Konstantym Kosińskim z okresu jego pobytu w więzieniu: „Tę bezkompromisową, pełną godności i dumy narodowej postawę reprezentowali przede wszystkim dwaj zasłużeni pedagodzy: Konstanty Kosiński i Czesław Pietrasz. Kosiński, gdy Niemcy zaproponowali zakładnikom pisanie listów do domu, ale tylko w języku niemieckim, nie skorzystał z tego »dobrodziejstwa« i zachęcał innych do rezygnacji z tego zezwolenia. Zawsze spokojny, opanowany, pełen psychicznego spokoju i głębokiej wiary w nadejście wolności, potrafił łagodzić z wątpienia i lęk u innych. Była to niewątpliwie jedna z najpiękniejszych postaci, jakie uszlachetniały tragiczny pobyt zakładników w więzieniu”²⁵.

Nie załamany przeżyciami po dwukrotnym pobycie w więzieniu, K. Kosiński pracował nadal w Biurze Gospodarki Mieszkaniowej i prowadził komplety tajnego nauczania. W roku 1943 nastąpiły ostateczna konsolidacja tajnej cświaty na Białostoczczyźnie, przez włączenie konspiracyjnego Okręgu Szkolnego Białostockiego w ramy organizacyjne prac Departamentu Oświaty i Kultury Delegatury Rządu RP na Kraj, oraz powstanie Biura Okręgowego OiK dla Okręgu Białostockiego w Warszawie i jego filii w Białymstoku. Członkiem filii Biura Okręgowego został Konstanty Kosiński.

Nadszedł rok 1944. Białystok w dn. 27 VII został wyzwolony, a nauczycielstwo rozpoczęło pracę organizacyjną w nowych warunkach politycznych. Na razie został doprowadzony do używalności, głównie własnymi siłami członków Biura Okręgu OiK w Białymstoku, jeden budynek szkolny przy ul. Fabryczna 10, gdzie zorganizowano kilka szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych: Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące, Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych, Liceum Pedagogiczne, Gimnazjum i Liceum Handlowe, Gimnazjum Krawieckie. Pomagano też władzom szkolnym w otwarciu Gimnazjum Mechanicznego i Stolarskiego. Po ostatecznym ukonstytuowaniu się władz szkolnych w Białymstoku — szkoły te przekazano Kuratorium. Konstanty Kosiński został mianowany dyrektorem Gimnazjum i Liceum nr 2 w Białymstoku.

Pierwsze miesiące pracy w szkole średniej po wyzwoleniu były trudne i pracochłonne dla Kosińskiego jako dyrektora: organizacja szkoły przy

²⁴ Zob. M. Kolendo, *Oświata i tajne nauczanie w Białymstoku w okresie okupacji hitlerowskiej*, [w.]: *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, 1970, s. 63—65, 84.

²⁵ P. Borowski, *Pierwsi zakładnicy*, „Kontrasty”, 1973, nr. 8, s. 18.

ogromnym wzroście liczby uczniów i małym pomieszczeniu oraz ustalanie od podstaw pracy dydaktycznej. Pracując nad rozwojem powierzonych mu placówki, nie zaniedbywał też pracy społecznej i związkowej. Dnia 4 I 1945 wybrano Zarząd Okręgu ZNP, do którego wszedł K. Kosiński, i przystąpiono do organizowania życia związkowego na terenie Okręgu Białostockiego.

W lipcu 1945 r. Kosiński zostaje powołany na stanowisko prezesa Zarządu Okręgu ZNP w Białymstoku. W okresie jego kadencji zorganizowano w dn. 28 X 1945 r. Zjazd Okręgowy w Białymstoku z udziałem przedstawicieli władz partyjnych, społecznych, gospodarczych i kulturalnych²⁶. Złożeniem organizatorów było zaznajomienie obecnych z problematyką nowej szkoły, z jej potrzebami i trudnościami w realizowaniu programów. Kosiński jako prezes i przewodniczący zebrania dobitnie podkreślił to w swym przemówieniu wstępnym: „Zjazd dzisiejszy [...] ma na celu poinformowanie społeczeństwa i czynników miarodajnych o sytuacji szkoły i nauczyciela, nauczyciela pracującego w czasie niewoli, narażającego się na prześladowania w czasie okupacji niemieckiej, walczącego zawsze o szkołę demokratyczną, a stojącego obecnie u kresu swych sił”.

Po upływie kadencji w Zarządzie Okręgu ZNP w roku 1948, Konstanty Kosiński oddał przewodnictwo w inne ręce. Czuł się już gorzej ze zdrowiem, nie mogąc przeboleć straty jedyne go syna, zaginionego w zawierusze wojennej²⁷. Musiał też więcej czasu poświęcać wychowaniu wnuka. Kontakty swe z ZNP ograniczał tylko do spraw dorywczych, przewodniczył na większych zebraniach i zjazdach, uczestniczył w zebraniach, poświęconych sprawom pedagogicznym, na których wypowiadał zarówno własne poglądy, jak też omawiał wartość najnowszych osiągnięć pedagogicznych, pobudzając obecnych do ożywionej dyskusji.

Przeniesiony w roku 1952 ze stanowiska nauczyciela i dyrektora Liceum Ogólnokształcącego w stan spoczynku, przeniósł się w charakterze nauczyciela kontraktowego matematyki do Technikum Geodezyjnego w Białymstoku, gdzie pozostał już do końca życia. Ceniono jego pracę w tej szkole, czego dowodem było powierzenie mu stanowiska zastępcy dyrektora Technikum Geodezyjnego²⁸.

²⁶ *Protokół ze Zjazdu Okręgowego ZNP w Białymstoku w dn. 28 X 1945 r.* (Arch. Związku Zawodowych).

²⁷ Syn Konstantego Kosińskiego — Witold, ukończył Szkołę Dziennikarską. Był zdolnym dziennikarzem. Już w okresie nauki w gimnazjum białostockim redagował gazetkę szkolną. Wychowany przez ojca na człowieka postępowego, wstąpił wcześniej do PPS-lewicy, pracując w pismach młodzieżowych. Aresztowany w 1939 r., zaginął bez wieści.

²⁸ W teście K. Kosińskiego, znajdującej się w Arch. Technikum Geodezyjnego w Białymstoku, zachował się list Komitetu Rodzicielskiego Technikum do K. Kosińskiego z podziękowaniem za bezinteresowną i ofiarną pracę nad wychowaniem młodzieży. Niektórzy rodzice do dziś wspominają specjalną troskę Kosińskiego o sieroty i półsieroty oraz o dzieci rodziców znajdujących się w ciężkich warunkach materialnych. Tę wrażliwość na losy sierot przejawiał Kosiński w całym okresie swej pracy pedagogicznej.

W roku 1955 — w związku z 50 rocznicą istnienia Związku Nauczycielstwa Polskiego — Zarząd Okręgu ZZNP w Białymstoku przekazał Konstantemu Kosińskiemu wyrazy uznania za długoletnią, ofiarną i sumienną pracę zawodową i społeczną.

Wśród dziedzin, które sprawiały Kosińskiemu dużo osobistej radości, były krajoznawstwo i turystyka. Po wyzwoleniu przystąpił wraz z innymi pozostałymi przy życiu miłośnikami turystyki do wznowienia działalności Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, absorbującej go do końca życia. W dn. 15 XII 1956 r. obchodzono w Białymstoku 50-lecie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego oraz 30-lecie Oddziału PTTK w Białymstoku. W czasie tych uroczystości Konstanty Kosiński został odznaczony Złotą Odznaką PTTK za zasługi na polu krajoznawstwa²⁰. W październiku 1958 r. Konstanty Kosiński został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

11 stycznia 1961 r. Konstanty Kosiński zmarł nagle.



Analizując drogę życiową tego zasłużonego człowieka, dostrzegamy nie tylko fakty związane z jego pracą zawodową i społeczną, ale także źródła, skąd czerpał pobudki do jej realizacji, oraz charakterystyczne cechy jego osobowości: ukochania ziemi ojczystej i głębokiego poczucia obowiązku. Podejmowane przez niego prace w różnych okolicznościach i warunkach życia społeczeństwa i państwa mają w swych założeniach podkład patriotyczny. Z tego podłoża wywodzą się wszystkie jego poczynania, stąd płyną zainteresowania powstaniem i rozwojem szkolnictwa polskiego i organizacji społecznych. Nie było w nim nic z deklamatorstwa, w czynie wykazywał gotowość do twórczego, społecznie pożytecznego działania. Cechowała go jako człowieka wielka odwaga i uczciwość moralna. Gdy był przekonany o słuszności swych tez, miał odwagę głosić je i bronić, choćby były one w danym środowisku niepopularne, a nawet wywołujące sprzeciw. I w takich wypadkach podziw budziła jego niezależna, bezkompromisowa postawa.

Jego walory zewnętrzne i wewnętrzne pociągały ludzi ku niemu. Kulturalny w obcowaniu ze wszystkimi, rozmawiał z otoczeniem w sposób zaprawiony lekkim humorem, był zawsze spokojny i opanowany. Z jaką godnością i dostojeństwem potrafił się zachować, gdy mu policja niemiecka wkraczała na lekcje tajnego nauczania w okresie okupacji hitler-

²⁰ „Na szlakach Białostoczczyzny”. Jednodniówka. Wyd. PTTK w Białymstoku w 30 rocznicę powstania PTTK w Białymstoku, 1956, s. 2—3; *Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. Pamiętnik jubileuszowy w 50 rocznicę założenia Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego*, Warszawa 1958. Konstanty Kosiński po wyzwoleniu organizował, a często i sam prowadził, wycieczki po najpiękniejszych szlakach krajoznawczych Białostoczczyzny, m.in. na szlaku Elk, Góldap, Olecko. Ostatniej jeszeze jesieni swego życia powiedział do wnuka: „Krzysiu, zyskuj plecak, pojedziemy jutro popatrzeć, jak piękna jest nasza Białostoczczyzna”.

rowskiej. Miał on kilka takich wypadków w okresie swej pracy, ale kończyły się one zazwyczaj bez wstrząsów, może właśnie dzięki tej godnej postawie i rozsądkowi, a może po prostu i dzięki szczęściu sprzyjającemu mu częstokroć w tych koszmarnych czasach.

Jako pedagog miał wrodzony talent wychowawczy, pogodne usposobienie i ufność do młodzieży. Niektórzy nauczyciele zarzucali mu brak dystansu wobec uczniów. Wpływało to jednak z jego swoistej metody wychowawczej — być jak najbliższej wychowanków. Cechowało Kosińskiego niezmiernie oddanie w pracy z młodzieżą, dzięki czemu zaskarbił sobie jej wdzięczność i potrafił w wielu wypadkach utrzymać z nią ścisłą i serdeczną więź przez długie lata. Rodzice widzieli w nim człowieka oddanego sprawie wychowania młodzieży i cenili go jako doradcę w trudnych sprawach wychowawczych.

W przeglądzie prac Kosińskiego z dziedziny oświaty widzimy, jak wielki był wkład jego w organizację szkolnictwa we wszystkich okresach politycznych naszego społeczeństwa, a więc wówczas, kiedy trzeba było uczyć mimo sprzeciwu okupanta, jak też kiedy budowało się podstawy szkolnictwa w warunkach wolności państwa. Gdziekolwiek stanął do pracy, wykazywał głębokie zrozumienie obowiązków nauczyciela, który winien poza swoją szkołą dostrzegać całość warunków oddziałujących wychowawczo na młodzież, a przede wszystkim widzieć system szkolnictwa, stwarzającego właściwą atmosferę i warunki do pracy w szkole. Dla dobra tej szkoły walczył on o poprawę warunków materialnych nauczyciela, o jego prestiż, co przejawiało się w jego artykułach dziennikarskich, jak i na arenie działalności związkowej.

Jako działacz społeczny Kosiński odczuwał potrzebę pracy twórczej, miał poczucie odpowiedzialności za całość środowiska, z którym się stykał. W całej jego pracy społecznej widać swoisty styl — dążenie do systematycznego rozszerzania podjętych zadań. Unikając kierowniczych stanowisk, wybierał raczej zajęcia, które pozwalały mu bliżej obserwować całość rozwoju założonych placówek.

Jego pracę społeczną cechował szeroki zakres zainteresowań — poza dziedziną szkolnictwa — na każdym jej odcinku widać było wytrwałe, niezłomne dążenie do wytkniętego celu, jakim było dobro społeczne. Ten przejaw zainteresowań całością problemów, związanych z ogólnym interesem społeczeństwa i państwa, występował często w życiu Kosińskiego, kiedy współpracował i działał w różnorodnych placówkach kulturalno-społecznych, jak np. w Towarzystwie Dramatycznym „Pochodnia” czy w towarzystwie, którego celem było krzewienie kultury fizycznej, jak np. „Sokół”. Kosiński wyrażał przekonanie, że w niektórych wypadkach powinien dać przykład innym nauczycielom aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym państwa. Tak np. w grudniu 1931 r., kiedy był przeprowadzany II powszechny spis ludności Rzeczypospolitej Polski, Kosiński jako honorowy członek Wojewódzkiej i Miejskiej Komisji Spisowej

województwa białostockiego brał czynny udział w jej pracach, uzyskując za swój wysiłek Srebrną Odznakę.

Po wyzwoleniu łączył swą pracę zawodową z działalnością miejscowych organizacji naukowych, kulturalnych i społecznych. Gromadził w swej prywatnej bibliotece — nabywane często za ostatnie pieniądze — nowości z zakresu metodyki i dydaktyki matematyki, jak i z dziedziny literatury pięknej czy historii sztuki; lubił zwłaszcza pamiątniki z czasów ostatniej wojny światowej i reportaże³⁰.

We wspomnieniu nauczycieli starszego pokolenia Konstanty Kosiński był typem nauczyciela o dużej skali zainteresowań, o szerokim horyzoncie myślowym, trzymającym rękę na pulsie stałego doskonalenia zawodowego, jak i ogólnego rozwoju intelektualnego. Uważał za swój obowiązek brać udział w bieżącym życiu społecznym i w miarę swych możliwości starał się to życie kształtować. Dlatego zawsze uważał, że szkoła nie powinna odrywać się od życia, raczej łączyć się z nim ściśle. Zdawał sobie sprawę, że praca nauczyciela nie powinna zamykać się w murach szkoły, lecz musi poprzez szkołę oddziaływać na starsze społeczeństwo. Ale takie posłannictwo nauczyciela wymaga odpowiedniego usytuowania go pod względem materialnym, troski o jego autorytet i stworzenia dla szkół jak najlepszych warunków pracy. Bo tylko wtedy można wymagać od nauczyciela udziału w tworzeniu nowej szkoły i oddziaływania na rozwijające się nieustannie życie społeczne.

MARIA KOLENDO
Białystok

³⁰ Księgozbiór w bibliotece K. Kosińskiego był liczny i zawierał dzieła z wielu zakresów wiedzy. W ostatnich latach swego życia pożyczał swym uczniom książki do przygotowania prac magisterskich z dziedziny matematyki. To samo czyniła po jego śmierci żona — Czesława Kosińska. Często zbierała się w jej domu znająca młodzież, korzystając z księgozbioru.